Nr 21. Kraków, 27 Stycznia — Czwartek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 26 stycznia.

Nowy, i jeśli się nie mylimy, jedyny w historyi państw stosunek dwóch krajów równorzędnych z odrębną konstytucyą, w zakresie tylko wspólnych spraw wzajemną kontrolą i wspólnym zarządem połączonych, do całkiem nowych doprowadzać musi starć i przejść. Dualizm bowiem konstytucyjny różni się zasadniczo od wszelkich związków różnych krajów i koron, które bądź w lenniczym do siebie stały stosunku, bądź też odrębność swoją zachowywały przy połączeniu we wspólności dynastycznej. Dualizm austro-węgierski jest jakby antitezą unii Polski z Litwą, gdzie właśnie podział swobód i praw, a wspólność konstytucyi republikańskiej była rękojmią pewnej samodzielności plemiennej czy też prowincyonalnej. Tutaj dwie wręcz odmienne konstytucye mają służyć za podstawę jednolitości monarchii, i dwie częstokroć wręcz przeciwne polityki mają się połączyć na jedność akcyi zewnętrznej i nadzór spraw wspólnych. Nic dziwnego, że z takiego założenia dochodzi się do zupełnie nowych i niedających się łatwo rozwiązać zawikłań. Cokolwiek bądź, Węgrom przyznać należy wyższość w pojęciu ducha parlamentarnego i w zręcznem używaniu tego narzędzia. Już sama jedność narodowa sejmu węgierskiego i wszystkich jego stronnictw, z wyjątkiem małoznaczącej frakcyi słowiańskiej daje przewagę obrotom parlamentaryzmu peszteńskiego nad ciężką machiną przedlitawskiego Reichsrathu. Świeży mamy dowód, jak po tamtej stronie Litawy umieją wyzyskać każdą sposobność, skorzystać z każdego błędu, aby zatwierdzić atrybucye rządu węgierskiego, a nawet posunąć o krok dalej pewne uroszczenie i ciągły nacisk. Obie izby Rady państwa wstrzymały się wprawdzie od interpelacyi w sprawie układów z gabinetem węgierskim; lecz jeśli roztropność wymagała niejakiej dyskrecyi w tej sprawie, to bardziej może jeszcze kompromitującą i osłabiającą wpływ gabinetu przedlitawskiego jest kontrola, jaką kluby Rady państwa nad działaniem rządu sobie przywłaszczyły. Pisaliśmy już o tem w właściwym czasie, lecz artykuł nasz wymierzony przeciw klubom, a ujmujący się za powagą rządu parlamentarnego uległ konfiskacie. Dziś przeto wstrzymujemy się od uwag nad tą kontrolą klubów, ale niemożemy przemilczeć tego, jak Węgrzy umieją korzystać z tej nowej konstytucyjnej anomalii. Interpelacya p. Madarasza o wyjaśnienia, jakie mógł rząd przedlitawski złożyć w komisyi z klubów Rady państwa wybranej, jest zaiste śmiałym, ale znaczącym objawem. Nie jest to wcale atak opozycyi przeciw gabinetowi p. Tiszy, ale wystąpienie zupełnie nieprawidłowe przeciw gabinetowi przedlitawskiemu. Wiadomo, że Węgrzy kiedy nawet dzielą się na stronnictwa stanowczo sobie przeciwne, jeszcze i wtenczas umieją się porozumiewać w sprawach narodowego interesu, i zachować tę zręczną taktykę przy solidarności co do celu, że każdy wyskok ultra-opozycyi obliczony jest na ułatwienie zadania dla rządu i stronnictwa umiarkowanego. Tak bywało w epoce, kiedy hr. Andrassy i Deak zawierali ugodę, a p. Tisza z p. Madaraszem stali na czele skrajnej lewicy i nieprzejednanych. Dziś manewra podobne są tem łatwiejsze, iż trudno przypuścić, aby niezostało coś z dawnego wspólnictwa zasad między dzisiejszym szefem gabinetu a naczelnikiem resztki separatystów nieprzejednanych. Interpelacya p. Madarasza dowodzi tylko, że polityka p. Tiszy liczy na zawikłania gabinetowe w Przedlitawii, a może chce tylko straszyć wywołaniem kryzys ministeryalnej. Gra podobna znachodzi ułatwienie w stosunkach parlamentaryzmu wiedeńskiego i chwiejnej sytuacyi konstytucyjnej po tej stronie Litawy. P. Tisza oddala w ten sposób od siebie niebezpieczeństwo przesilenia gabinetowego popychając dawnych przyjaciół z skrajnej lewicy przeciw rządowi przedlitawskiemu. Jest to drobne zapewne, ale charakterystyczne *intermezzo* w przerwanym toku układów dwóch gabinetów, które zapisać uważaliśmy za właściwe ze względu, że zręczna taktyka parlamentarna zwykła odnosić zwycięstwo w sporach tej natury.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 25 stycznia.

Jak już dawniej donosiłem, Namiestnictwo zarządziło z polecenia Ministerstwa dokładne zbieranie dat statystycznych pod względem stanu urodzajów w Galicyi i grożącego ztąd niedostatku. Podobnież zażądał Wydział krajowy od Rad powiatowych sprawozdań w tej mierze, a z nich okazało się, że w Galicyi jest 42 powiatów, w których istnieje brak paszy, a 14 takich, w których brak zboża na zasiew a nawet na wyżywienie. Wogóle okazuje się, że wszędzie prawie o trzecią część jest mniej paszy w tym roku, aniżeli w latach poprzednich, tak, że obawa niedostatku bynajmniej nie jest płonną, i wymaga pomocy. Wprawdzie ceny bydła, które ciągle spadały, podnoszą się zwolna, lecz byłoby to chyba tylko dowodem, że możność sprzedaży dosięgała już ostatecznych granic.

Namiestnictwo udzieliło rezultat swoich dochodzeń Wydziałowi krajowemu wcelu porozumienia się z nim co do środków, jakichby użyć wypadło dla zażegnania niebezpieczeństwa. Niewiadomo mi na razie, jakich środków rząd użyć zamierza w tym celu; zapytywał jednak Wydziału krajowego, czy ten niebyłby skłonnym do przeznaczenia reszty niezrealizowanej dotąd pożyczki krajowej z r. 1873, aby przyjść w pomoc gminom nieurodzajem dotkniętym. Tego jednak Wydział krajowy uczynić sam niemoże, ponieważ według ustawy o pożyczce z r. 1873, upoważniony był do rozporządzania pożyczką tylko wciągu r. 1874. Otóż dowiaduję się, że Wydział krajowy odpowiadając na pismo Namiestnictwa podniósł przedewszystkiem potrzebę ulgi w ściąganiu podatku od gmin dotkniętych, bądź przez odpisanie tegoż, bądź też przez zaniechanie ściągania go przez dwa pierwsze kwartały r. b. Dotąd bowiem ściąganie zaległości podatkowych z r. 1875 odbywa się bez przerwy, a pojąć łatwo, że przy obecnym smutnym stanie rzeczy, mogłoby to do zupełnej ruiny doprowadzić włościan. Zebrane przez Wydział krajowy daty przedstawiają bardzo ważny materyał, który sejmowi będzie przedłożony. Pytania, które Wydział krajowy rozesłał Radom powiatowym, obejmują wszystkie kwestye potrzebne do oceniania materyalnego położenia powiatów. Tyle z nich przynajmniej wynika, że dotąd na szczęście niepojawiły się jeszcze choroby, jakie zazwyczaj idą w parze z nieurodzajem i głodem.

Wiedeń 25 stycznia.

(*J. H.*) Zniesienie czesnego na uniwersytetach austryackich, proponowane wnioskiem dep. Koppa, stanowiło główny przedmiot dzisiejszych obrad Izby niższej, po których zagajeniu minister handlu wniósł cztery projekta odnoszące się do budowy kolei, mianowicie linij lokalnych Bozen-Meran, tudzież linii Tarvis-Ponteba, dalej wykończenia linii Falkenau-Graslitz, wreszcie zmiany umowy względem udzielenia zaliczki rządowej w celu wybudowania linii Pilsen-Klattau-Eisenstein.

Po załatwieniu niektórych petycyj, przystąpiono do obrad nad wnioskiem dep. Koppa, który jako sprawozdawca imieniem komisyi dla swego wniosku wyznaczonej, wnosi: 1) aby rząd wezwany został do przedłożenia projektu wypracowanego na zasadzie, że znosi się czesne pobierane przez zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów, zatrzymuje się zaś czesne pobierane przez docentów prywatnych, którzy sami mogą oznaczyć wysokość czesnego; dalej, że uczeń obowiązany tylko do płacenia miernej opłaty szkolnej, że atoli natomiast podwyższona ma być płaca profesorów z tym dodatkiem, że rządowi w celu pozyskania znakomitości nauczycielskich, wolno nadzwyczajne wyznaczyć płace. Dalej wezwany jest rząd do zastanowienia się nad pytaniem, czy i o ile przepisy wymagające stopnia doktorskiego do wykonywania zawodu praktycznego mogą być zniesione.

Wniosek ten komisyi napotkał na znaczną opozycyę, tak że za nim przemawiał tylko sam dep. Fux, podczas gdy przeciw niemu zapisali się do głosu dep. Perger, Granitsch, Menger, Oppenheimer, Herbst, Dittes i Umlauf.

Pierwszy z nich, dep. Perger, polemizując przeciw twierdzeniom sprawozdania wydziału, głównie z dwojakiego na rzecz zapatruje się stanowiska. Co do zniesienia czesnego dla profesorów wyraża obawę, że przez to zwichnięty będzie kontrakt z siłami nauczycielskiemi zaciąganemi z katedr uniwersytetów niemieckich. Jak długo bowiem w Niemczech istnieje czesne, nie ma nadziei, aby profesorowie tamtejsi ubiegali się o katedry na uniwersytetach austryackich. Co się zaś tyczy docentury, to czesne spływające do kasy rządowej byłoby naówczas płacone bez względu na to, czy uczeń słucha wykładów, czy nie. Uczeń atoli chcący słuchać docenta prywatnego, musiałby za to osobno płacić, co zapewne nie przyczyniłoby się do podniesienia docentury. Wnosi przeto rezolucyę tej treści, żeby rząd wezwany został do zastanowienia się nad kwestyą zniesienia czesnego, ewentualnie do przedłożenia odnośnego projektu.

Po nim jeden tylko dep. Fux starał się wykazać niestosowność i anachronizm czesnego, zatrzymanego dotąd od czasów zawiązania się uniwersytetów, kiedy płacenie czesnego wypływało z natury rzeczy i było uzasadnione w ówczesnych stosunkach. Obecnie państwo ma interes w tem, aby jak największa liczba obywateli jego kształciła się na uniwersytetach do praktycznego zawodu, tak że każde ograniczenie tego sprzeciwia się wręcz dobru ogółu. Te sześćdziesiąt i kilka tysięcy złr., które spływają kasom rządowym z czesnego, zaiste są tak minimalną cyfrą wobec budżetu na przykład wojskowego, że potrzebaby tylko zaniechać pierwszej lepszej zmiany, bądź czapek, bądź mundurów lub innych oznak wojskowych, aby sumę tę zaoszczędzić, a oszczędziłoby się tem kształcącej się młodzieży marnowania czasu i wysilenia umysłowego, połączonego z udzielaniem lekcyj, do których przymuszona jest po większej części, by sobie zarobić na czesne. Zdaniem mowcy stosowniejszy byłby projekt zmierzający do zmiany przepisów odnośnych do składu komisyj egzaminacyjnych, mianowicie w tym kierunku, aby w komisyi tej nie zasiadali ci profesorowie, na których wykłady uczęszczał kandydat. Mowca stawia też wniosek w tym duchu.

Dep. Granitsch przemawiający przeciw wnioskom komisyi, polemizuje przeciw tejże wywodom, w sposób nie bardzo parlamentarny. Odwołuje się na tych, których najwięcej dotyczy projekt w mowie będący, to jest na studentów, którzy jego zdaniem nic nie mają przeciw obecnemu porządkowi rzeczy. Zniesienie czesnego uważa za szkodliwe, bo pociągłoby za sobą przeniesienie się austryackich sił nauczycielskich do Niemiec, podczas gdy ztamtąd nie mielibyśmy przypływu. Wnosi przeto przejście nad całym projektem do porządku dziennego. Wniosek ten został poparty.

Dep. Suess również zabiera głos i oświadcza się w zasadzie za zniesieniem czesnego. Pojmuje cło ochronne na towary, ale cło ochronne na naukę, na myśli — na to zgodzić się nie może. Rozprawia długo i szeroko o tym przedmiocie, wykazuje szkodliwość obecnego systemu, zabraniającego nawet wykładów bezpłatnych nad pewną miarę, by przez to docenci płatni nie ucierpieli szkody w dochodach, ale w końcu przekonanie swoje o szkodliwości czesnego ścieśnił tyloma ale, że wychodzi na to, iż w zasadzie jest za zniesieniem, w praktyce zaś woli, aby go nie zniesiono.

W końcu minister skarbu przedłożył projekt ustawy, względem uwolnienia od stempli i opłat czynności, odnoszących się do zniesienia i indemnizacyi prawa propinacyjnego w Galicyi i w W. Ks. Krakowskiem.

Następujące posiedzenie w piątek.

Wiedeń 25 stycznia.

(*R.*) Burza, jaka groziła może gabinetowi ze strony Izby wyższej, minęła szczęśliwie. *Nowa Presse* już wczoraj po południu mogła oznajmić, jakim jest główny rezultat tajnych i poufnych dotychczasowych rokowań członków Izby wyższej. Informacye tego dziennika zgadzają się zupełnie z prawdą. Dwaj członkowie Izby wyższej oświadczyli niejako urzędowo — jeśli o parlamentarnych kołach wyrazu tego użyć wolno — że Izba wyższa jednomyślnie, bez względu na frakcye polityczne, postanowiła: nieprzychylić się do żadnego dalszego osłabienia jedności państwowej, tudzież na przyjęcie nowych ciężarów że strony Przedlitawii, lub na narażenie stosunków kredytowych zachodniej połowy monarchii. Ma to poniekąd cechę *ultimatum*, jakie stawia Izba wyższa rządowi i Węgrom, lubo nie zna intencyj ani gabinetu z tej, ani gabinetu z tamtej strony Litawy. Podobne *ultimatum*, wyrażone przez Izbę wyższą po za Izbą, jest bardzo oryginalnem. Chwalą powszechnie członków Izby wyższej, nienależących do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, którzy ze względu na zagrożone interesa państwowe przyłączyli się do akcyi większości z zapewnieniem, że użyczą w tej sprawie poparcia rządowi. Nawet pewne intrygi o opór z tej strony rozbić się miały. Dla gabinetu — jak słusznie powiada *Nowa Presse* — postawa Izby wyższej jest korzystną, jeśli rząd zamierza Węgrom stawić opór i odrzucić wszelkie żądania, mogące zachwiać jeszcze bardziej jednością państwa; w przeciwnym bowiem razie stanowisko Izby wyższej byłoby niebezpiecznem gabinetowi. Podług *Deutsche Ztg* konstellacya jest teraz tego rodzaju, iż — gdyby choroba p. Lassera wymagała pewnej zmiany w gabinecie — przesilenie nie miałoby cechy politycznej, lecz cechę czysto osobistą.

Czytając telegramy i listy z Dubrownika, możnaby mniemać, że Dalmacya jest niejako urzędowem miejscem przytułku dla powstańców z Hercegowiny. Pogrzeb jednego z powstańców odbył się w Dubrowniku w obecności 600 Hercegowińców, którzy na ten dzień broń złożyli. Z gmachu konsula rosyjskiego powiewała chorągiew czarna — miasto całe tego dnia przywdziało żałobę. Powstańcy przyjeżdżają do Dalmacyi i wracają napowrót na pole walki. Dalmacya w tej mierze przypomina Czarnogórę. Jeżeli to wszystko nie jest zapowiedzią wypadków na wiosnę, to chyba nie rozumiemy tego, co dzieje się w krajach graniczących z Hercegowiną. Zbroją się ciągle Serbia, Czarnogóra, zbroi się także Rumunia, rozumie się, że i Turcya. Na Wschodzie nie podzielają, jak się zdaje, pokojowych nadziei Zachodu.

Cieszyn 25 stycznia.

W Cieszynie w zborze luterskim wybranym został w niedzielę pastorem pastor Haase z Bielska, znany polakożerca. Kulturnicy rozwinęli niesłychaną agitacyę, wbrew ustawie kościelnej, zwłaszcza wpływami na nieoświecony lud, i uzyskali większość. Zbór jest w dwojakiem niebezpieczeństwie: naprzód, że jako polski, uledz może przewadze sztucznie utworzonej Niemców, powtóre, iż z prawowiernego stanowiska przechodzi w kierunek nowoprotestanckiego liberalizmu. Rozchodzić się jeszcze może o legalność wyboru z powodu wspomnionej agitacyi, lecz wątpić można, czy skarga polskiego stronnictwa przez niemieckie władze będzie uwzględnioną. Zresztą cały wybór ma znaczenie polityczne, a nie kościelne, bo niemieckiej partyi w ogóle zależy na wzmocnieniu niemczyzny, i jeżeli p. Haase przyjmie ten wybór, to jedynie jako misyonarz kultury niemieckiej na wschodzie Szląska.

Z Wołynia 24 stycznia.

W Rosyi co innego rząd a co innego Car. Ukazy Cara, to rzecz potrzebna tylko dla wiadomości świata; kiedy właściwy rząd może ich niedopełniać wcale, może działać wprost przeciwnie ich brzmieniu i dosłownemu znaczeniu. Tak się tam dzieje zwykle. Co zaś do prowincyj polskich, to rzecz zwyczajna i powszechna; takie jest w nich zawsze postępowanie moskiewskiego rządu. Żadne carskie choćby największą miłościwością tchnące ukazy, nie mają najmniejszego znaczenia, żadna amnestya za winy polityczne najmniejszego nie ma skutku. Nawet przy pozwoleniu udzielonem niektórym emigrantom polskim powrotu do kraju, a którzy czy to na mocy dawniejszych czy nawet Wierzbołowskiego ukazu zdecydowali się powrócić do kraju, założono warunek, aby poddali się komisyom śledczym, a następnie sądom ustanowionym na politycznych przestępców, poczem zostali na zawsze pod nadzór policyi oddani, czyli uwięzili się sami we własnym domu, z którego bez pozwolenia ruszyć się nie wolno. O zwrocie majątku mowy być nie może, gdy ten raz skonfiskowany zwrotowi nie podlega. Takie to są skutki amnestyi wspaniałomyślnego Cara, bo ci co rządzą państwem, w jego imieniu przekręcili nawet znaczenie wyrazu amnestya, i i to tylko czynią, co im się podoba, niezdając z tego sprawy nikomu.

Procesa więc polityczne za rok 1863, nieustają pomimo carskiego ukazu, aby ich więcéj niewznawiano. Satrapowie wydobywają z archiwów coraz nowe powody oskarżeń politycznych, i na mocy ich prowadzą śledztwa i piszą dekreta, których konkluzya zawsze jednaka: śmierć lub Sybir, który jest tylko dłuższem konaniem, wyzucie z dóbr i wszelkiego majątku, i pozbawienie wszystkich praw stanu.

Dziennik *Kiewlanin* ogłosił świeżo zapadły w Kijowie dekret za przestępstwa polityczne. „Wolny słuchacz Kijowskiego uniwersytetu w r. 1863, syn obywatela Kijowskiéj gubernii Antoni syn Hilarego Juriewicz lat 36, przez sąd wojenny osądzony zaocznie za udział w byłem polskiem powstaniu i za ucieczkę za granicę, okazał się winnym, jako jeden z głównych członków kijowskiego rewolucyjnego komitetu, i w r. 1863 czynnie i usilnie pomagał w kraju do szerzenia powstania i zdobywania dla niego materyalnéj pomocy; należąc zaś do bandy powstańców, ranny był w bitwie z miejscowymi mieszkańcami, którzy chcieli niedopuszczać ogłoszenia *Złotéj hramoty*; następnie pojmany i osadzony w kijowskiéj fortecy uciekł ztamtąd za granicę, i pomimo powoływania go przed sąd niewrócił do ojczyzny. Nadto tenże Juriewicz, jak widać ze sprawozdania byłego jenerał-policmajstra Królestwa Polskiego w r. 1763 ściągnął na siebie podejrzenie, że znajdując się za granicą, miał myśl wraz z innymi emigrantami targnąć się na życie trzech monarchów przebywających u wód w Kissingen, wstrzymany tylko w dopełnienieniu téj zbrodni brakiem środków pieniężnych. Za te wszystkie winy na zasadzie 3go punktu najwyższego rozkazu ogłoszonego przez ministra wojny d. 11 maja 1863 za L. 2473, komenderujący wojskami kijowskiego wojennego okręgu postanowił: wspomnionego obywatelskiego syna Juriewicza pozbawiwszy go wszystkich praw stanu uznać na wieki wypędzonym z granic państwa rosyjskiego; gdyby zaś samowolnie wrócił kiedy do ojczyzny, wysłać go do katorżnéj roboty do miejsca dobywania rudy na lat 19, i mieć go zawsze w podejrzeniu o kuszenie się na życie trzech monarchów. Znalezione zaś w mieszkaniu jego pieniądze wraz z temi, które ze sprzedaży wpłynęły, 270 rubli 48 kop. odesłać do skarbu potrąciwszy z nich koszta sądowe. A nadto przy sądzeniu sprawy Juriewicza okazują się winy polityczne byłych studentów kijowskiego uniwersytetu Mikołaja Zagórskiego, Leona Syroczyńskiago, obywatela Antoniego Syroczyńskiego, studenta Tadeusza

Część literacko-artystyczna.

Pogadanki z Paryża.

XXIII.

(Prąd ku północy; — *Les Danischeff*, dramat p. Piotr Niewski w Odeonie; — *Jean Sobieski ou le siége de Vienne*, dramat wierszem p. Krystyna Ostrowskiego w teatrze Porte St. Martin.)

Pierwsze dni roku przyniosły nam tu mrozy i zaspy śniegowe a zimno stało się jedynym bohatyrem chwili. Marznące na chodnikach mgły dały nam streszczone nieco wydanie zeszłorocznej gołoledzi — zamarzające rynsztoki dostarczyły ulicznikom surowo przez policyę ściganych, lecz bezustanku pojawiających się ślizgawek, zanim jeziora lasku Bulońskiego zdołały się pokryć źwierciadlaną a stałą powierzchnią, na której klub łyżwiarski urządził swoje dzienne i nocne przy sztucznych ogniach zabawy.

Paryż zdaje się z rokiem każdym posuwać bliżej ku biegunowi: jest coś co go ciągnie, co go nęci ku północy. Zabawy łyżwiarskie i przejażdżki sankami, gdy najdrobniejszy śnieg za pretekst do takich przejażdżek posłużyć może, stają się najmilszemi rozrywkami zbytkowego paryskiego *high-life*. A w zabawach tych nawet, w ubraniu łyżwiarzy, w zaprzęgach przy saniach czuć się daje jakaś namiętna, niewyrozumowana sympatya dla wszystkiego co przypominać może skrajną północ... Petersburg. Nawet *paletot* tegoroczny jest skrojony na model żołnierskiego szynelu z nad Newy. Cóż przeto dziwnego, iż gdy Odeon zapowiedział dramat na tle moskiewskiego społecznego życia osnuty, a oryginalnie przez młodego rosyjskiego autora napisany i tylko dla korekty Aleksandrowi Dumas powierzony, cały Paryż oczekiwał z gorączką *la première des Danicheff?*

Trudno było zachować najmniejszą wątpliwość o powodzeniu dramatu. *Le succès a été enlevé!* zapisywali jednomyślnie nazajutrz wszyscy recenzenci paryskich dzienników — nie szczędząc pochwał dla sympatycznych ojców tego miłego dzieciaka. Lecz komu i które należą się pochwały? pytania te są dotąd pogrążone w czarnej mgle tajemnicy.

Afisz podaje wprawdzie nazwisko wrzekomego autora: Piotr Niewski; lecz nazwisko to dla nikogo nie przedstawia charakteru autentyczności i zdaje się być jedynie przybranem dla ukrycia obu szczęśliwych ojców. Nazwisko to zresztą nie jest rosyjskie. W Rosyi nie ma końcówek na *ski* lub *cki*, tylko na *skoj* lub *ckoj*. Były nawet chwile, kiedy nakazywano Polakom w ten sposób zmieniać swoje końcówki, mianowicie studentom gimnazyalnym. Gotówbym raczej widzieć istotną a nieprzezorną niedyskrecyę w jednym z zeszłorocznych jeszcze numerów dziennika *l'Evénement*, który zapowiadając dopiero w przyszłości ten rosyjski dramat, przypisywał go niejakiemu *Komoruniew*. Odtąd wprawdzie ten sam dziennik zachowuje bardzo przezorne o autorze tego dramatu milczenie, lecz to milczenie widocznie uproszone. Czyżby autorowie rosyjscy byli skromnymi, nawet wobec tak bezspornego powodzenia?

Wprawdzie autor rosyjski dał swemu dziełu jedynie tylko treść główną, którą ubrał Dumas, tyle na każdym kroku czuć tam pewną rękę mistrza paryskiej sceny. Powiadają, iż pewnego wieczora Dumas znalazł na swem biórku czekający nań rękopism tego dramatu i... wbrew zwyczajowi tak swemu jak w ogóle autorów francuskich, którzy dobiegli mety, rękopism ten odczytał. Prawdopodobnie uległ on temu samemu prądowi, który pcha cały Paryż z nad Sekwany ku Newie. Pisać lub mówić o Rosyi jest dziś najlepszym środkiem uczynienia się popularnym, Dumas wie o tem dobrze; zganiwszy przeto a dość surowo formę dramatu, odesłał rękopism autorowi z przestrogą, że jeżeli jego treść zawiera w sobie minę złota, to forma musi się nagiąć do wymagań scenicznych Paryża, z których kilka autorowi wskazał. W parę tygodni powrócono mu rękopism poprawiony — nawet zmieniony stosownie do podanych wskazówek, lecz i to nie wydało się dostatecznem. Dumas ofiarował wówczas autorowi swoją pomoc bezpośrednią — kollaboracyę. Ofiara byłaby w istocie wspaniałą, gdyby wbrew wyznaniu samego ofiarodawcy — dzieło to nie zawierało w sobie owej miny złota w której współpracownictwo jest niczem innem, jak wspólnem dobywaniem szlachetnego kruszcu.

Treść zresztą dramatu odbija bardzo wdzięcznie na tle oklepanych intryg z ułomności małżeńskich stadeł zapełniających od lat kilku repertuary scen paryskich. Krytycy z pewnem nawet zdziwieniem zauważyli, że autorowie dramatu musieli zainteresować publiczność, nie poruszając wcale w swem dziele tego rodzaju postaci, jak Małgorzata Gautière lub Żona Klaudyusza. Z pośród tych ludów północy wieją jakieś cieplejsze i wznioślejsze uczucia od tych przepalonych namiętności, które zapełniają krater cywilizacyi zachodu. Spieszmy jednakże nadmienić, że to ciepło religijnego poświęcenia, pod którego działaniem rozsuwają się węzły intrygi, bierze swe źródło u ludu, u tego biednego, niewolniczego ludu, który pomimo wszelkiego ucisku zachował w sobie charakter słowiański i przynajmniej duchem swoim oprzeć się umiał i normandskim Rurykom i tatarskim najezdzcom i niemieckiej biurokracyi Romanowów. Lecz zobaczmyż najprzód tę treść...

W jednej ze środkowych prowincyj rosyjskich, autorowie wprowadzają nas do dworu hrabiny (?) Daniszef, dumnej arystokratki, właścielki kilku przynajmniej, jeśli nie kilkudziesięciu tysięcy... dusz. Znajdujemy się bowiem w Rosyi przed zniesieniem poddaństwa, kiedy szacowano własność ziemską nie w miarę ilości ornego gruntu, lecz podług liczby spędzanych do orki dusz. W hr. Daniszef autorowie przedstawili widocznie typ rosyjskiego bojarstwa — dumnego i despotycznego względem niewolnika, jak względem niego dumnymi i despotami są carowie. Hrabinie podobało się wziąść do dworu jedną z tych tysięcy posiadanych dusz, sierotę Annę, której bez celu, może z kaprysu, dano świetne wychowanie, nie wykluczające nawet muzyki i malarstwa. Lecz obok Anny wzrósł także jedyny syn hrabiny Włodzimierz, dla którego zrazu braterskie dla maleńkiej Anny uczucia z czasem inny przybrać musiały charakter. Wątpliwości nie ulega, iż hrabina w swej pysze nie zatrzymała się nigdy na przypuszczeniu, czy jej syn nie pokocha niewolnicy Anny — gdyż ujawniony przez syna zamiar poślubienia dziewczęcia pada jak grom pod jej stopy. Czy hrabina może zezwolić na podobny związek? — raczej rozbić i zdeptać oba młode serca. Obietnicą, przyrzeczeniem, iż po roku pobytu w stolicy, jeśli Włodzimierz powróci upomnieć się o Annę, to matka na związek zezwoli, hrabina oddala syna; a zaledwie unoszący go pojazd opuścił podwórzec, zawołano popa i kazano Annie poślubić woźnicę Osipa. Anna z tem boleśniejszą rozpaczą żebrze u stóp hrabiny litości, gdyż wie, że przez Osipa oddawna jest kochaną; otwarty i pełen uczciwości wyraz twarzy Osipa, przyrzekającego jej braterski szacunek, daje ofierze hrabiny odwagę do pokornego spełnienia jej woli — słuchaczom nadzieję, że dla zakochanych nie wszystko jeszcze stracone. Małżonkowie otrzymują z rąk hrabiny wolność i osadę w okolicach Moskwy — czyż nie hojna zapłata za złamaną duszę Anny?

Tymczasem Włodzimierz wierny przyrzeczeniu danemu swej matce, staje się w krótkim czasie lwem petersburskich salonów. Lydya, córka księcia Wałanow, bardzo ochotnie przyjęłaby od niego ślubną obrączkę i nie szczędzi przeto w tym celu zabiegów i starań, rozbijających się zawsze o wierność uczuć dla poddanki Anny. Czy w celu dopomożenia w tych zamiarach Lydyi pojawia się w salonie hr. Wałanowa hrabina matka? Nie wiemy — lecz z jej przybyciem pewien sekretarz ambasady francuskiej, którego Włodzimierz miał sposobność wydrzeć z objęć rannego niedźwiedzia, z niewytłómaczonym także pośpiechem obznajmia przyjaciela o losie Anny. Hrabina nie przewidziała, jaką burzą zawrze dusza Włodzimierza na tę straszną wiadomość. Całą siłą charakteru zamykając w granicach należnego szacunku boleść swoją i oburzenie, Włodzimierz oznajmia księżniczce, iż nie kochając jej, nie urzeczywistni nigdy zamiarów powziętych bez jego woli — i pędzi ku Moskwie, aby dłoń własną zbroczyć krwią Osipa i niewiernej mu Anny.

Uprzedza młodego hrabina i pojawia się w smutnej chacie gdzie Osip i Anna, przy wzajemnym

Orzechowskiego i podporucznika Władysława Borowskiego, że należeli także do powstania i zbiegli wraz z Juriewiczem za granicę. Takowy dekret komenderującego wojskami o Juriewiczu przesłano do gubernatora dla jego wykonania, a o postępkach współuczestników jego, Zagórskiego, dwóch Syroczyńskich, Orzechowskiego i Borowskiego, przesłano na rozpatrzenie i decyzyę kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego jenerał-gubernatora.“

Kraków 26 stycznia. Prezydyum Namiestnictwa rozpisuje obwieszczeniem z d. 23 b. m. wybór posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większej własności ziemskiej okręgu wyborczego Wadowice-Biała-Żywiec-Myślenice na d. 28 lutego w Wadowicach odbyć się mający, a to na miejsce zmarłego posła Leonarda Wężyka.

Sąd wyższy lwowski mianował praktykanta sądowego Melitona Buczyńskiego bezpłatnym auskultantem.

Krajowa dyrekcya skarbu mianowała Wilhelma Piernikarskiego, kaprala rezerwy 56 pułku piechoty adjunktem podatkowym.

Wiedeń 25 stycznia. W dalszym ciągu obrad wydziału gospodarczego Izby deputowanych w Radzie państwa nad sprawozdaniem dep. Dormitzera o odpowiedzi ministra handlu na interpelacye w sprawach handlowo-politycznych, zabierali jeszcze głos podczas rozpraw ogólnych dep. Neuwirth, Oppenheimer, Kübeck, Wolfrum i F. Suess, poczem przystąpiono do rozpraw szczegółowych.

Hr. Hohenwart wniósł, aby do wniosków sprawozdawcy dodać jeszcze jeden, mianowicie: „Oświadczenie rządu złożone na 154 posiedzeniu Izby deputowanych ani nie zawiera odpowiedzi na pytanie uczynione w interpelacyi dep. Dr Grocholskiego, hr. Hohenwarta i towarzyszy, co do planu akcyi rządu względem popierania gospodarstwa ludowego wogóle, ani też nie uczyniono zadość przepisowi § 12 regulaminu Rady państwa, według którego rząd podać winien powody, dlaczego w tej sprawie zachował się nieprzychylnie“.

Następnie obradowano nad wnioskiem sprawozdawcy, które z małemi zmiananami i dodatkami przyjęto, poczem miano obradować nad wnioskiem hr. Hohenwarta, lecz posiedzenie odroczono.

— W Wydziale szkolnym Izby deputowanych była wczoraj na porządku dziennym rezolucya, którą wniósł przy budżecie dep. Haase, względem książek szkolnych dla szkół ludowych. Wczoraj zmienił p. Haase tę rezolucyę w następujący sposób: „Na mocy art. III, punkt 5, statutu organizacyjnego Rady szkolnej krajowej galicyjskiej z 6 lipca 1867, służące tejże prawo układania tekstu książek szkolnych dla szkół ludowych, należy w drodze ustawodawstwa przenieść na ministerstwo oświaty. 2. Książki do czytania dla szkół ludowych, z językiem wykładowym polskim, wydawane przez c. k. wydawnictwo książek szkolnych, należy usunąć i dla szkół tych polecić wydanie książek, któreby pod względem wyznaniowym czyniły zadość równouprawnieniu wyznań, pod względem pedagogicznym odpowiadały dzisiejszemu stanowi umiejętności pedagogicznej, a trzymając się zdala od jednostronności narodowej miały za zadanie pieczę miłości austryackiej ojczyzny.“

Dep. E. Czerkawski przemawiał przeciw tej rezolucyi i wniósł przejście nad nią do porządku dziennego.

Dep. Dr Beer uczynił następujący wniosek: „Wzywa się wys. Rząd, aby książki szkolne dla szkół ludowych, wydawane przez c. k. wydawnictwo książek szkolnych, poddał rewizyi i miał to na względzie, iżby pod względem wyznaniowym czyniły zadość równouprawnieniu wyznań, iżby odpowiadały dzisiejszemu stanowi umiejętności pedagogicznej, a trzymając się zdala od jednostronności narodowej, iżby pieczę miłości austryackiej ojczyzny miały za zadanie.“

Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział wszyscy członkowie Wydziału, zgodził się p. Haase na wniosek dep. Beera, pragnął tylko, aby po wyrazie „książki szkolne“ dodać „szczególniej zaś polskie.“

Podczas głosowania wniosek dep. Beera przyjęto, dodatek dep. Haasego odrzucono.

— Na ostatniem posiedzeniu Wydziału legitymacyjnego Izby deputowanych, sprawdzono wybory trzynastu deklarantów czeskich i uchwalono wnieść w Izbie ich zatwierdzenie, ponieważ żadna nie zachodzi wątpliwość. Sprawozdanie ma być wniesione ustnie, z wyjątkiem co do wyboru dep. F. Grafa, gdyż przy akcie wyborczym zaszły pewne nieformalności, sprawozdanie więc złożone będzie na piśmie.

Niemcy.

Prócz podanych wczoraj poprawek do paragrafu Duchesnowego, wniesionych w parlamencie niemieckim wśród obrad nad nowelą karną, były jeszcze poprawki następujące:

Posłowie Klöppel i Marquardsen wnoszą, aby dać paragrafowi brzmienie takie:

„Kto na piśmie lub dając zyski, albo przyrzekając je, wzywa kogo innego do spełnienia zbrodni lub do udziału w niej, lub kto wezwanie takie przyjmie, karany będzie więzieniem nie niżej trzech miesięcy.— Takaż kara spotka tego, kto na piśmie lub wymawiając sobie zyski, ofiaruje się z gotowością spełnienia zbrodni lub uczestniczenia w jej spełnieniu, tudzież tego, kto propozycyę taką przyjmie. — Obok kary więzienia wyrok orzec może utratę praw obywatelskich lub stawienie pod dozór policyjny.“

Poseł Windthorst wnosi poprawkę następującą:

„Kto na piśmie lub dając albo przyrzekając zyski, wzywa kogo innego do spełnienia zbrodni, na którą przepisana jest kara śmierci lub dożywotnia kaźń lub twierdza, lub kto wezwanie takie przyjmie, karany będzie więzieniem nie niżej trzech miesięcy.— Takaż kara spotka tego, kto na piśmie lub wymawiając sobie zyski, ofiaruje się z gotowością spełnienia lub uczestniczenia w spełnieniu zbrodni określonej w ustępie pierwszym, tudzież tego, kto propozycyę taką przyjmie.“

W dyskusyi mianowicie poseł Lasker nie szczędzi projektowi rządowemu zarzutów, że zbyt ogólnikowo się wyraża, nie określając bliżej zbrodni, która ma być karana, nim jeszcze uczyniono pierwszy krok do jej spełnienia; zarzuca także samemu rządowi, że li tylko ze względu na dotrzymanie zobowiązania względem Belgii, którą zniewolił do podobnej zmiany w ustawodawstwie karnem, każe parlamentowi stanowić o nowym poniekąd rodzaju zbrodni. Poseł Windthorst wraz z pewnym posłem z Oldenburga zastrzega się przeciw dalszym może zamiarom rządu wnoszenia do parlamentu ustawy karnej z okoliczności jakiegoś tam jednorazowego i odosobnionego wydarzenia. Po bardzo obszernej dyskusyi w sobotę i poniedziałek przyjęła Izba poprawkę posłów Klöppela i Marquardsena z niektóremi zmianami proponowanemi przez komisyę, tak, że ten paragraf Duchesnowy w niemieckim kodeksie karnym będzie miał brzmienie następujące:

„Kto na piśmie lub dając albo przyrzekając zyski, wezwie kogo innego do spełnienia zbrodni lub do udziału w jej spełnieniu, lub kto wezwanie takie przyjmie, karany będzie, jeśli na zbrodnię tę przepisana jest kara śmierci lub dożywotniej kaźni, więzieniem nie niżej trzech miesięcy, jeśli zaś mniejsza na zbrodnię tę przepisana jest kara, więzieniem lub twierdzą aż do dwóch lat.—Takaż kara spotka tego, kto na piśmie lub wymawiając sobie korzyści, ofiaruje się z gotowością spełnienia lub uczestniczenia w spełnieniu zbrodni, oraz tego, kto propozycyę taką przyjmie. — Oprócz kary więzienia wyrok orzec może utratę praw obywatelskich i stawienie pod dozór policyi.“

Z jakim wstrętem Izba oddawała się przedmiotowi temu, świadczy nietylko dyskusya, lecz i ta okoliczność, że nawet to zupełnie odmienne od projektu rządowego brzmienie paragrafu przyjęto większością 8 tylko głosów, bo 141 głosami przeciw 133 głosom.

Anglia.

Le Nord zamieszcza następującą korespondencyę z Londynu z 20 b. m.

Jeśli gabinet angielski akces swój do noty hr. Andrassego połączył z zastrzeżeniami podobnemi do tych, jakie sformułowała prasa angielska, trudno przypuścić, iżby ten iluzoryczny udział w dziele pacyfikacyjnem, podjętem przez trzy mocarstwa północne, mógł im sprawić wielkie zadowolenie. Tymczasem wszystko przemawia za tem, że idee propagowane przez *Times* są rzeczywiście zgodne z ideami gabinetu Disraelego, i że jedynem zadaniem angielskich mężów stanu w kampanii dyplomatycznej trzech cesarstw na korzyść chrześcian w Hercegowinie i Bośni, mimo akcesu Anglii, będzie tylko to, aby łagodzić doniosłość interwencyi moralnej, której Anglia nie mogła odmówić ani prawowitości ani absolutnej konieczności.

Aby mieć wskazówkę co do dalszego zachowania się Anglii względem propozycyj praktycznych, jakie uczynią mocarstwa północne, wystarcza pogląd wstecz na ewolucye prasy angielskiej od początku powstania w Hercegowinie, przyczem można pominąć niektóre organa, jak *Morning Post*, które z powodu swych dążności turkofilskich niezdolne pojąć należycie rzeczywistego położenia rzeczy. Dzienniki angielskie były na przemian to optymistyczne to pesymistyczne, to sprzyjały powstańcom to znów wrogo dla nich były usposobione, raz wojenne raz ultrapacyfikacyjne; ale pod jednym względem nigdy nie było w nich sprzeczności. Z wszystkich ich szerokich wywodów i zapewnień o bezinteresowności przebijała zawsze stanowcza, bezwarunkowa i niezmienna nieufność do przymierza trzech mocarstw północnych, nieufność, która objawiała się raz pod formą wątpliwości co do trwałości i szczerości tego sojuszu, to znów pod formą rad udzielanych Austryi, aby zneutralizować skutki przewagi jednego z tychże trzech mocarstw, i t. d. Kilka tygodni temu *Times* zalecał aneksyę Bośni i Hercogowiny do Austryi jako jedynie praktyczną drogę wyjścia; dziś ten sam organ oświadcza, że w jego przekonaniu prowincye te będą szczęśliwsze pod rządem autonomicznym na wzór Serbii, niż pod panowaniem którejkolwiek monarchii miltarnej. „Ale — tak dodaje mądrze organ City — są to tylko ewentualności dalekie; chwilowo wystarcza nam wiedzieć, że gabinet nasz ani nie wyrzekł się odpowiedzialności ani też przyjął zobowiązań na rzecz zasady wątpliwej lub ryzykownego przedsięwzięcia.“ Oto prawdziwa pewnie przyczyna zadowolenia *Timesa*, a trzeba przyznać, że pod tym względem większość opinii publicznej zupełnie z nim zgodna.

W gruncie rzeczy Anglia nie szuka rozwiązania kwestyi wschodniej, ale tylko sposobu, aby nieuniknione wcześniej lub później rozwiązanie tej kwestyi nie mogło się stać węzłem między trzema północnemi cesarstwami i nowem stwierdzeniem solidarności w zgodnych usiłowaniach tych państw celem utrzymania pokoju. Politycy angielscy nie doznawali zbytniej radości na widok zbliżenia, jakie nastąpiło po r. 1870 między Niemcami, Rosyą a Austryą. Nie mogąc doprowadzić za pomocą aktów publicznych do zerwania tego porozumienia, Anglicy ograniczali się na krytykowaniu tego związku i wykazywaniu bezskuteczności rękojmi pokojowych, jakich dostarcza, „przymierze czysto negatywne“. Zanim nastąpił wybuch powstania w Hercogowinie, przepowiadali oni gabinetom wiedeńskiemu i petersburskiemu, że doznają zawodu za pierwszym razem, gdy im przyjdzie rozstrzygnąć jakieś ważniejsze zawikłanie międzynarodowe. Dziś gabinet angielski jest w możności dopomódz do ziszczenia tych przepowiedni, a organa prasy mają mu za zasługę, że umiał skorzystać ze sposobności, zająwszy odrazu stanowisko dozwalające mu przeszkadzać usiłowaniom mocarstw, na których program zgadza się w zasadzie lord Derby.

Anglia, jest to rzecz widoczna, dąży tylko do zerwania sojuszu trzech cesarzy, a pod tym względem zawikłania powstałe na Wschodzie nie są w stanie ją zaniepokoić. Środki ostrożności, jakich rząd angielski czuł potrzebę użyć, aby sobie zabezpieczyć swobodną komunikacyę z Indyami, wskazują dostatecznie, w jakim kierunku Anglia wywierać będzie swój „wpływ uspokajający“. Przyglądać się ona będzie z niezachwianym spokojem rozwojowi wypadków na Wschodzie i nie przyłoży ręki do usiłowań ugaszenia pożaru. Ograniczy się na wskazywaniu mocarstwom północnym, że to lub inne rozwiązanie kwestyi jest niezgodne z zasadą integralności Turcyi, że taki znów środek nie zdaje się odpowiadać autonomii wewnętrznej władzy Sułtana; że wreszcie interwencya zbrojna któregokolwiek z mocarstw zagranicznych zwolniłaby W. Brytanię z wszelkiej odpowiedzialności co do następstw interwencyi moralnej, wyrażonej w nocie hr. Andrassego. Równocześnie dzienniki londyńskie nie przestaną powtarzać, jak to czyniły od początku powstania, że projekty reform hr. Andrassego są nowym dowodem bezsilności dyplomacyi, gdyż nota austryacka nie odważa się sięgnąć dalej, niż koncesye dobrowolnie przyznane przez samego sułtana, i że nie mają praktycznej podstawy, bez której powstańcy się nie poddadzą nigdy. Będą mówić raz, że Turcya jest chorym nieuleczonym, to znów, że powstańcy nie wiele warci, iż gabinety północne mają słuszność, próbując ostatecznych środków, aby doprowadzić do pokojowego załatwienia, jak znów, że jest niedorzecznem oczekiwać skutku z tych wysileń. Nie chciałbym oskarżać gabinetu Disraelego o świadomą dążność wywołania ostatecznych zawikłań na Wschodzie, lecz zważywszy, jak bezpośredni wpływ wywiera opinia publiczna angielska na postanowienia gabinetu kierującego się wybiegami i zrywającego z tradycyą starej dyplomacyi, nie przyjąwszy podstaw nowej polityki zagranicznej, należy się obawiać, aby medyacya angielska w kwestyi otomańskiej nie stała się bardziej niebezpieczną dla pokoju, niżli gdyby ministeryum torysów było się cofnęło od wszelkiego udziału. Dziś już jest widocznem, że jeśli Anglia występuje, to nie w celu ułatwienia przeprowadzenia zbiorowego programu. Czyniąc zastrzeżenia, oświadczając naprzód, że jej przystąpienie do noty hr. Andrassego nie nakłada żadnego zobowiązania, daje Porcie przykład, z którego taż nie omieszka skorzystać, gdy będzie chodziło o zastosowawanie się do następstw projektu austryackiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycznia. Wczoraj o godzinie 6ej wieczorem komitet restauracyi Sukiennic pod przewodnictwem Prezydenta miasta miał pierwsze posiedzenie. Odczytano zakres działania komitetu nadany mu uchwałami Rady miejskiej, wybrano p. Konrada Wentzla zastępcą przewodniczącego, i poczyniono wnioski zmierzające do szybkiego rozpoczęcia robót. Wnioski te dla dokładniejszego zbadania będą przedmiotem narad następnego posiedzenia, które odbędzie się w sobotę o godzinie 5ej wieczór.

— Dziś rano o godzinie 10ej odbyte w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo za duszę ś. p. Seweryna Korzelińskiego, zgromadziło liczne grono nietylko krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, ale oraz publiczności. Pamięć tego zasłużonego weterana żywą jest bardzo w mieście naszym, i żal za świeżym zgonem ogólny a prawdziwy. Nie przez same bowiem zasługi położone dla kraju zjednał on sobie powszechne uczucie szacunku i przywiązania, jakie mu towarzyszyło za życia i u grobu nie odstępuje. Ś. p. Korzeliński obok cnót szczerego chrześcianina i miłującego swą ojczyznę Polaka, miał wielkie przymioty charakteru prawego w najwyższem znaczeniu tego wyrazu; obok niezwykłej odwagi tak wojskowej jak cywilnej, energii i rzutności, obok surowej moralności posiadał ujmującą dobroć, wyrozumiałość, wdzięk w obejściu, a przytem żywość i że tak powiemy, szlachecką fantazyę, a przymioty te jak go od innych wyróżniały, tak wszystkich styczność z nim mających podbijały i wiązały.

Rok 1831 zastał Seweryna Korzelińskiego w służbie austryackiej. Wziął on natychmiast dymisyę i pośpieszył do szeregów narodowych, gdzie był porucznikiem w 2gim pułku ułanów, do którego wstąpił umyślnie jako prosty żołnierz. Za męztwo i odwagę na polu bitew ozdobiony został krzyżem *virtuti militari*. Z korpusem Dwernickiego przeszedł z Wołynia do Galicyi i wróciwszy w progi domowe, zajmował się gospodarstwem w tej samej okolicy Stryjskiej, gdzie w późnym wieku osiadł. Z tego to czasu została mu znajomość gospodarstwa i zażyłość z obywatelstwem w Galicyi. Kochany od sąsiadów, był opiekunem i dobrodziejem włościan i wtedy już zajmował się ich oświatą, a oświatą prawdziwą, bo na religii i moralności opartą; był ich doradcą i lekarzem, z dalekich więc wsi do niego się zbiegali, by uzyskać leki moralne lub fizyczne. Człowiek czynu nie wdawał się w spiski, czekał chwili, w której trąbka bojowa na pole walki powoła.

To też r. 1849 poszedł do Węgier, przedarłszy się zimą przez góry w najfantastyczniejszej podróży pieszej, bo wszystkie przesmyki były jak najpilniej przez wojska austryackie strzeżone. W kampanii węgierskiej dosłużył się stopnia majora w czynnej armii, złożywszy nowe dowody nie tylko odwagi i męztwa, ale niezwykłych wojskowych talentów; dowodził on dwoma szwadronami jazdy polskiej, a nawet przez czas niejaki osobnym oddziałem. Następnie internowany wraz z jenerałem Dembińskim przez rząd turecki w Kutahii, uwolniony po 16 miesiącach z innymi towarzyszami broni dostał się do Londynu i zamieszkał na wyspie Jersey. Zbyteczna mówić, że dla zamiłowanego jak w pracy, partye i spory emigracyjne nie mogły mieć powabu. Opuścił więc Anglię, i z kilku rodakami udał się do Australii, gdzie lat kilka przebywał, a dopiero wojna krymska, kiedy znów zdawała się błyskać dla Polski nadzieja, przywołała go do Europy, ale stanął tu za późno, bo po więciu Sebastopola.

Uzyskawszy pozwolenie powrotu do kraju, podróż swoją i pobyt w Australii opisał w dwóch tomach, w zajmujący i nader pożyteczny sposób. W opisie tym wybornie przedstawia się ten wyższy i niepospolity charakter człowieka, którego nie potrafią złamać żadne trudy i przeciwności, i który godność swoją w każdym najprzykrzejszem położeniu zachować umie. O ile nam się zdaje, książka ta w r. 1857 wydaną została, dziś jej już z trudnością dostać można, co najlepiej za nią przemawia. Równocześnie Korzeliński żądny zawsze pracy, a chcąc być użytecznym krajowi, przyjął posadę dyrektora szkoły rolniczej czernichowskiej, rozwinął tam z całą energią swoje organizacyjne i agronomiczne zdolności, i po ośmiu latach zostawił ją na stopie wzorowej. Utrzymywał, jak się domyślać łatwo, porządek i karność wojskową, a pomimo całej surowości, taką posiadał w charakterze wrodzoną dobroć, uprzejmość, wesołość, że uczniowie słuchali go więcej przez przywiązanie, niż obawę. Szkoła czernichowska otaczała też dziś katafalk podczas nabożeństwa, oddając należny hołd pamięci jednego z głównych nauczycieli tego pięknego zakładu.

Po roku 1863, który przebył na czele szkoły w Czernichowie, zawarł związki małżeńskie z wdową po swoim przyjacielu od lat wielu, i wrócił w rodzinne strony obwodu Stryjskiego. Owdowiały, ostatnie lata przebył w Bereznicy królewskiej, i tam po krótkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył dnia 22 b. m. żywot, mając lat 71. Pogrzeb odbył się w poniedziałek; obywatele i sąsiedzi zanieśli zwłoki kochanego majora do grobu na wspólnym wiejskiem cmentarzu. Żyłem z ludem — było jednem z jego ostatnich rozporządzeń, chcę leżeć wśród ludu.

— Dla rodzin po górnikach w Bochni otrzymaliśmy od P. G. 2 złr.

— Wczoraj przejechał przez Szczakową do Petersburga ks. Mikołaj Leuchtenberski-Romanowski, syn W. Ks. Maryi Rosyjskiej, zapewne dla odwiedzenia dogorywającej matki.

— Nieraz można tu i owdzie spotkać dziewczynkę zapłakaną, która wysłana za kupnem, zgubiła pieniądze. Wczoraj przytrzymała policya taką dziewczynę 9-letnią, która się nazwała Maryanna Struzińska i płaczem starała się pobudzić litość przechodniów. Pokazało się jednak, że zowie się Ludwika Czubińska a na żebraninę wysyła ją własna bratowa zamieszkała na Czarnej Wsi. Pociągnięto więc tę ostatnią do odpowiedzialności.

— X. Aleksander Chodalski, wikary w Górze Ropczyckiej, otrzymał probostwo w Wielopolu, a jego miejsce zajął X. Franc. Gołuszka. X. Franc. Kostyalik expozyt w Ochotnicy, otrzymał kapelanię w Biesiadkach. X. Franc. Białkowski, wikary w Uściu solnem, przeniesiony do Uszwi. X. Wawrzyniec Puchalski, pleban w Wysoce, otrzymał probostwo w Łące. X. Zygmunt Gorazdowski z Wojniłowa objął zarząd probostwa w Bukaczowcach. X. Aloizy Horzan, przełożony Jezuitów we Lwowie, przeniesiony do Krakowa, a miejsce jego zajął X. Wład. Wójcikowski, objąwszy zarazem zarząd kościoła SS. Piotra i Pawła. X. Franc. Jamiński, zawiadowca kościoła w Lipowej, otrzymał toż probostwo.

— Członkiem Rady powiatowej Czortkowskiej z grupy większej własności ziemskiej wybrany został d. 17 b. m. Jan Dembiński, przełożony obszaru dworskiego w Jagielnicy.

— Józef Maj, gospodarz w Sidzinie w powiecie Myślenickim, który cierpiąc na umyśle, był jakiś czas leczony w szpitalu obłąkanych w Krakowie, powiesił się d. 13 b. m. w domu swoim.

— D. 10 b. m. powstał pożar w warsztatach mechanicznych w Pasiecznej w powiecie Nadworniańskim w skutku przegrzania lokomobilu, od którego komina zajęła się powała. Szkoda wynosi 12,000 złr.

— O wielkiej katastrofie na kolei żelaznej odeskiej *Kijow. Telegraf* podaje jeszcze następne szczegóły: Czterystu dwudziestu lub około tej liczby nowozaciężnych przejeżdżało koleją odeską do miejsca swego przeznaczenia. Podróż ich naturalnie nie odznaczała się wielką dogodnością i przyjemnością. Czytelnik wie zapewne o specyalnych pociągach wojskowych. Składają je wagony towarowe, w których mieszczą po 40 osób. Nie ma tam na czem usiąść, a ludzie nagromadzeni w wagonie, przedstawiają obraz śledzi natłoczonych do beczki. Dobrzeby przynajmniej było, aby choć taką drogę przebywało się pomyślnie, lecz i tego często nie bywa. W wigilię Bożego Narodzenia *(V. S.)*, w pobliżu stacyi Birzuły pociąg wojskowy wyszedł z szyn i zleciał w przepaść. Był to jednak zaledwie początek nieszczęśliwego wypadku. W potłuczonym pociągu powstał pożar, i ci, którzy nie zostali jeszcze zabici, dopalili się w mękach prawdziwie piekielnych. Mówią, że na kilkadziesiąt minut przed nadejściem pociągu wyjęto zepsutą szynę, nowa zaś na jej miejsce nie była jeszcze włożona i nie dano przytem znać do najbliższych stacyj, a nawet nie wystawiono znaków sygnałowych. Telegram przypisuje to skąpstwu kolei odeskiej, która za liche wynagrodzenie nie może znaleść do służby ludzi uczciwych, sumiennie wypełniających swe obowiązki. Na dworcu kijowskim wywieszono ogłoszenie o wstrzymaniu ruchu na całej linii drogi odeskiej. Ogłoszenie za przyczynę takiej przerwy podaje... zasypy śnieżne. Mówią, że utworzono już komisyę specyalną rządową dla zbadania sprawy.

— Zarząd kolei Brzesko-Kijowskiej przepisał celibat dla wszystkich urzędników swoich nie mających spełna 700 rubli rocznej płacy; płatni zaś wyżej winni się wykazać, iż prócz płacy mają dostateczny fundusz na utrzymanie żony i rodziny. Zdaje się więc, że zarząd tej kolei posiada władzę ustawodawczą, bo nawet wydaje konsensy na związki małżeńskie, i uważa małżeństwo za przedmiot zbytku, który może być tylko bogatym dozwolony. Zapewne dalsze rozporządzenie tych prawodawców kolejowych oznaczy ilość dzieci, jaką wolno posiadać urzędnikom stosownie do pobieranej przez nich płacy.

— Staraniem austryackiego komitetu wystawy sanitarnej w Bruxelli robiono w Wiedniu onegdaj próby środków niepalnych, którychby można użyć dla zabezpieczenia od ognia drzewa, odzieży i t. d. Radzca górniczy Patera poprzedził próby wykładem, w którym wykazywał na podstawie rzymskiego pisarza Galliusa, że już przed dwoma tysiącami lat używano ałunu do zabezpieczenia drzewa od ognia. Powiada on bowiem, że Archelaus, wódz króla Mitrydata Pontyńskiego podczas oblężenia Pireju przez Sullę kazał drewniane wieżyce ałunem namazać, a Sulla nadaremnie chcąc wieżyce spalić, odstąpił od oblężenia. Mówca zalecał kilka środków przeciwpalnych, a mianowicie: Siarkan amoniakalny wapna (mieszanina siarkanu amonii z gipsem) i boran sody (rozczyn boraxu i soli gorzkiej). Próbowano zapalić lekkie tkaniny bawełniane, które tylko węgliły się, ale nie zajęły się płomieniem, dalej palono drzewo nasyconem jednym z tych płynów a nawet zrobiono próbę z dachem gontowym. Rzecz to wcale nie nowa i nie tajna mianowicie użycie boraxu, a jednak zupełnie zaniedbana, osobliwie w teatrze, gdzie tyle kulis łatwo może chwycić ogień i gdzie niejedna już tancerka straciła życie, zbliżyszy się zbytnie do lampy gazowej.

— *Daily News* donoszą o podwójnej katastrofie na wielkiej północnej kolei żelaznej w pobliżu stacyi Huntington. Przed godz. 7mą wieczór d. 21 b.m. pociąg osobowy szkocki oczekiwany po godz. 8ej w Kings Cross, wpadł na pociąg z węglem. Kolej pokryła się pogruchotanemi wozami i wielu podróżnych ciężkie odniosło uszkodzenia. Zanim jednak dano znać o zaszłem nieszczęściu i posłano o pomoc dla rannych, pociąg pospieszny, który wyszedł z Kings Cross o godz. 5½, wpadł na kupę pogruchotanych wagonów, i do reszty je rozbił, sam również wielką poniósłszy szkodę. Kilka

---

szacunku, jako brat z siostrą pędzą żywot jednakowo tęskny; Osip, gdy już zwątpił aby miał moc zatarcia w sercu ukochanej pamięci Włodzimierza — Anna, gdyż ją boli myśl, iż nie jest zdolną nagrodzić poświęcenie od Osipa doznane. Hrabina przynosi im propozycyę... skandaliczną — ofiarując Osipowi inną jeszcze własność, byle się oddalił, ale sam; — zaś Annie swobodę widywania Włodzimierza. Podczas gdy Osip — już nie poddany, nie woźnica — lecz jako człowiek wolny puszcza wodze oburzeniu i zgrozie jakie w małżonkach pobudziła hrabina — do chaty wpada Włodzimierz i z podniesionym reitpaiczem postępuje ku Osipowi, — Osip się nie cofa, lecz szlachetnym wzrokiem mierzy się z zaiskrzonem okiem panicza, i spokojnie: Bijcie! — zawołał. Gdy panicz się zawahał, Osip wyznaje iż od chwili małżeństwa nie szczędził starań, aby serce Anny pozyskać — lecz gdy widzi iż czas, oddalenie i jego własne poświęcenie nie zdołały zatrzeć wrażeń pierwszej miłości, — Osip otrzyma od prawosławnego kościoła rozwiązanie ślubów i w ręce panicza, który go niegdyś za młodu od chłosty był ocalił, złoży siostrę swoją Annę, którą przyjął z rąk popa jako uczciwości swej powierzony skarb cudzy i jako taki nietkniętym powrócić go może.

Tutaj dramat mógłby się zakończyć; — czy dla odmalowania wszech-potęgi carów, autorowie dzięki intrygom i stosunkom wzgardzonej i mściwej Lydji otrzymują od Cara wzbronienie rozwodu? — Dość, że Osip, pozbawiony tego naturalnego środka rozwiązania akcyi, jest zmuszony szukać w swej religii wybiegu. Jako mnich zamykając się w klasztorze — daje on wolność Annie, której przeto nikt już nie może zamknąć drogi do ołtarza z paniczem.

Krytycy francuzcy silą się na rozdzielenie zasługi tego dramatu pomiędzy obu autorów. Lecz rozdział ten nie wydaje się bardzo trudnym do dokonania. Akt pierwszy, opisując zwyczaje samego wnętrza Rosyi, rysujący charakter hrabiny i uległość jej poddanych a nawet popa, musi być niemal że oryginalnem dziełem pierwotnego autora. Drugi akt dający obraz petersburskiego salonu i osnuty niemal w całości na ożywionej salonowej rozmowie w której pierwsze miejsce zajmuje sekretarz francuskiej ambasady i księżniczka Lydja — należy się Dumasowi. W trzecim dopiero akcie następuje właściwe współpracownictwo, a jeżeli ręczyć można że propozycya hrabiny uczyniona Osipowi i Annie na chwilę przed przybyciem Włodzimierza, jest natchnioną przez francuskiego dramaturga — to wątpliwości zdaje się nie ulegać, iż cała scena między Osipem i Włodzimierzem jest kreacyą autora z nad Newy. Trzeba znać dokładnie szlachetność wrodzoną ludu osiadłego od wieków między Odrą i Wołgą, aby stworzyć taki ciepły, wzniosły a skromny typ Osipa — lecz trzeba być mistrzem sceny i dramatu, aby obok tego Osipa przeprowadzić równie piękny typ Włodzimierza — i aby w obec poświęcenia a równie wielkiego jak prostego poświęcenia Osipa, zachować u słuchaczów i w Annie sympatye dla Włodzimierza, aby to poświęcenie Osipa nie pomniejszyło Panicza i aby korzystający zeń Włodzimierz nie przestał być godnym ofiary.

Zresztą sztuka sama, jeżeli treścią swoją jest możliwą tylko w społeczeństwie rosyjskiem z przed kilkunastu lat zaledwie — to na zewnątrz w formie, jest niemal że pozbawioną tego charakteru lokalnego, w którego nadawaniu dziełom zagranicznego pochodzenia autorowie francuscy popadają zawsze w przesadę. Strzeżono się tu usilnie wszelkiej przesady, lecz... niezupełnie się ustrzeżono, przynajmniej politycznych aluzyj. Taką n. p. w pierwszym akcie jest odpowiedź hrabiny, nakazującej Annie, aby jej coś zagrała: „Czy może coś Chopina?“ zapytuja Anna. O! nie! — ja go nienawidzę! on polak! — odpowiada hrabina. Nie sądzę, abym się mylił, przypisując to słówko Dumasowi — lecz ochotnie zaznaczam, że mu zaprzeczono dobrego smaku. Podobnie nieszczęśliwą, choć na pierwszem przedstawieniu hucznemi oklaskami przyjętą, była druga aluzya skierowana za Ren. Sekretarz ambasady francuskiej opowiedział w salonie ks. Wałanow wypadek jaki miał z niedźwiedziem, a gdy publiczne Włodzimierzowi składa podziękowanie za swe ocalenie, Daniszef mu odpowiada: „Dopóki istnieć będą Francuzi, Rosyanie i drapieżne źwierzęta *(des fauves)*, to zawsze będzie tak samo!“ Publiczność widziała w tem na razie jedynie groźbę dla tych, co istnieniu Francyi zagrażają — i hucznemi oklaskami podkreśliła aluzyę — lecz nazajutrz spostrzeżono się i ujrzano w tej groźbie równe przynajmniej pochlebstwa dla zbawców — to też krytyka dość ostro wyrzuca Dumasowi i te wolteryańskie umizgi i te niewczesne groźby.

Czy mam wspomnieć jeszcze o trudnościach jakie autorowie napotkali w cenzurze? Czemu nie, wszak i to do kroniki zaliczyć się może. Otóż sama wiadomość, iż Dumas wspólnie z rosyjskim jakimś a młodym — więc prawdopodobnie liberalnym autorem, przygotowuje dramat rosyjski — poruszyła do głębi niepokoje interesowanej ambasady. Hr. Orłow zużył wszelkie stosunki i wszelkie wpływy, otarł się o Mac-Mahona i o prefekta policyi, aby mu dano dzieło do odczytania gdy w cenzurze będzie złożonem. Tak się też i stało; dyrekcya sztuk pięknych znalazła sposób zadośćuczynienia ciekawości Orłowa, co pociągnęło za sobą obcięcie z urzędu paru scen w których bądź Osip, bądź nawet Włodzimierz, nieco jaskrawo malowali moskiewskich bojarów, ich butę, pychę z małymi a niewolniczą pokorę wobec wyższych. Hr. Orłow zaklinał się na Cara, że podobnych bojarów od Iwana Groźnego nie masz na lekarstwo — i uwierzono mu. Sztuka może zyskała na tem obcięciu scen poświęconych raczej deklamacyi i rozprawom, jak właściwej akcyi.

Inne, a bez porównania większe trudności napotkać musiał, nie w cenzurze, lecz w dyrekcyach teatrów autor dramatu, który jednocześnie przedstawiono w teatrze Porte St Martin, na tak zwanych porankach literackich Ballanda, p. t. „Jan Sobieski czyli Oblężenie Wiednia.“ — Autor, w francuskiej poetycznej literaturze bardzo zaszczytnie znany a nasz rodak p. Krystyn Ostrowski pisze nam w tym względzie: „Możesz sobie wystawić trudności jakie spotkałem w wykonaniu mojego dzieła; lecz teraz ani pracy, ani ofiar, ani trudów wszelkiego rodzaju nie żałuję“. Wystawić sobie trudności.... zapewne! — kto jak my, tu osiedli, przypatruje się z bliska przymileniom i wprost umizgom zasyłanym ztąd ku Newie, ostrożności z jaką, jakby pod wpływem jednego hasła działając, wszyscy unikają najdrobniejszego choćby bezwiednego dotknięcia wszelkiej struny któraby niemile zadrgać mogła nad Newą — ten wystawić sobie może trudności jakie napotkał p. Ostrowski w narzuceniu Paryżowi widowiska jednego z najpiękniejszych epizodów Polski, tej Polski, której samo tylko imię wymówione nieoględnie niby lodem ścina uśmiechnięte i do pocałunku już przygotowane usta... Daniszefa i sekretarza ambasady francuskiej.

Lecz kto właśnie tak jak my wystawić sobie może rozliczne trudności napotkane przez autora, a widział powodzenie dramatu, przyjęcie przezeń od literackiej publiczności doznane, które tych trudności były uwieńczeniem, temu tem łatwiej uwierzyć, że p. Ostrowski dziś już „ani pracy, ani ofiar, ani wszelkiego trudu nie żałuje“.

Miejsca mi już nie staje na bliższą wzmiankę o dramacie p. Ostrowskiego. Ograniczę się przeto na zapisaniu wyznania jednego z najcelniejszych krytyków paryzkich: „Ten dramat w 5ciu aktach wierszem liczyć się będzie do najznakomitszych dzieł literatury dramatycznej jakie p. Ballande dał poznać swej publiczności“.

Przypadek który nie zawsze jest ślepym, sprawił, iż publiczność paryzka była powołaną jednocześnie do oglądania dzieł dramatycznych biorących swój początek w dwóch obozach nieprzyjacielskich. W Odeonie, dramat rosyjski — w Porte St Martin, dramat polski. Przy takim zbiegu okoliczności musiałem albo pominąć każde z dwóch dzieł pobieżną tylko wzmianką lub przyznać któremuś z nich prawa do pierwszeństwa. Francuskie: „*Messieurs les Anglais commencez!*“ wyprowadziło mię z kłopotu. Sądzę, iż czytelnicy wspólnie z autorem wybaczyć mi zechcą że dopiero do przyszłego razu odłożę dramat p. Krystyna Ostrowskiego.

Paryż 20 stycznia 1876 r.

osób zginęło w tem drugiem uderzeniu a wiele ciężko zostało poranionych. Spotkanie to przypisują wielkiej zadymce, która niedozwalała dostrzedz świateł pociągów. Lord Collville i poseł rosyjski hr. Szuwałow jechali w jednym z ostatnich wagonów i wyszli cało, lekko tylko potłukłszy się, a dyrektor kolei północno-wschodniej Cleghorn ma strzaskaną rękę; między zabitymi jest Miller prawnik z Edinburga.

— Docent dentystyki w Wrocławiu Dr Bruck *jun.* wynalazł narząd do oświetlania zębów i jamy ustnej i nazwał go „stomatoskop.“ Jako środka oświetlenia używa on światła wapiennego Drumonta, którem tak kieruje, iż w odpowiedniem zwierciedle może lekarz widzieć doskonale najdrobniejsze od wewnątrz skazy zębów a z powodu silnego światła, korzenie zębów w dziąsłach.

— We wszystkich prawie wojskach europejskich oficerowie wysłużeni poczytują sobie za zaszczyt pozwolenie noszenia munduru. W Anglii przeciwnie, noszenie munduru poza służbą jest upokarzające. Różnica ta zapatrywań wynika z charakteru narodowego i z poczucia niezawisłości. Człowiek po cywilnemu ubrany jest wolny, w mundurze zaś czuje się być w służbie. Z tej samej przyczyny daleko drożej trzeba tam płacić lokaja obowiązanego nosić liberyę, niż chodzącego w zwykłej odzieży cywilnej. Mundur nie daje też żadnego przywileju. Niedawno książę Cambridge wymierzył karę dyscyplinarną na oficera, nakazując mu nosić mundur przez cały rok poza służbą.

— Inżynier austryacki p. Noback ogłosił statystykę piwa w Europie na podstawie opłacanego podatku konsumcyjnego. I tak:

Kraje	ilość mieszkańców	hektolitrów piwa	na głowę hektol. rocznie
Bawarya	4,198,355	9,207,033	219
Wirtemberg	1,818,484	2,801,085	154
Saksonia	2,556,244	1,545,279	60,5
Baden	1,461,428	418,955	56
Alzac. z Lot.	1,638,546	836,312	54
reszta Niem.	4,116,551	2,202,989	48,5
Prusy	24,695,066	9,721,902	39,5
Belgia	5,529,320	8,783,680	182
Anglia	30,839,210	35,682,591	118
Holandya	3,652,070	1,355,718	37
Austr-Węgr.	35,644,858	12,211,999	34,5
Amer. półn.	38,650,000	9,981,998	26
Francya	36,205,000	7,000,000	19,5
Szwecya	4,158,757	530,000	14,5
Norwergia	1,701,408	253,300	12,5
Rosya	63,650,000	9,840,000	14

Z tego wykazu można się przekonać, że w Bawaryi i Wirtembergii a potem w Belgii najwięcej piją piwa; najmniej zaś w krajach Skandynawskich i w Rosyi. Anglia jest czwartą z rzędu co do ilości wypitego piwa. Rachunek co do Austryi nie daje miary właściwej, gdyż na Węgrzech mała jest konsumcya piwa. Nie jest także zupełnie ścisłym ten rachunek ze względu na wywóz piwa z krajów, w których wyrób tego napoju jest udoskonalony.

Teatr. Jutro we czwartek dnia 27 stycznia: *Kiedyż obiad, Błażek opętany* i *Hania płacze, Jaś się śmieje.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 25 stycznia pochmurno; termometr od — 1·2 doszedł do + 1·8 C. Barometr zwolna opada; d. 26 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 326·09 millimetrów; termometru — 2·6 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 27 stycznia: Śgo Jana Chryzostoma biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Peszt 24go stycznia. *(Targ zbożowy.)*

Z powodu wielkich wód, dowóz zboża, a szczególniej pszenicy mały. Ceny bez zmiany. Ceny żyta i jęczmienia stałe. Kukurudza mdło. Prosa cena stała. Płacono za pszenicę na 72 kilogr. od 8·32 do 8·55, na 78 kilogr. od 10·35 do 10·45; żyto 70 do 72 kil. po 7·15 do 7·35 jęczmień 62 do 63 kilogr. po 6·70 do 8·20, owies 41 do 43 kilogu po 7·67 do 8·—; kukurudzę po 4·40 do 4·50, proso po 4·80 do 5·20, spirytus po 23·59 za liter.

Wrocław 24go stycznia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·50 mark; żyto na 200 f. po 16·25 m.; owies na 200 f. po 17·60 mark; rzepak za 200 f. brutto po 30 mark; olej po 67 m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 40·89 mark, na luty i marzec po 42·50 mark.

Biała 25 stycznia. Za ½ hektolitrów pszenicy 3·90, żyta 2·55, jęczmienia 2·07, owsa 1·50, kukurudzy 2·50, grochu 5·—, bób 4·—, soczewicy 8·—, prosa 5·—, ziemniaków 1.19; za 50 kilogramów siana 1·40, komiczu 1·60, słomy od 1·40 do 1·60, koniczyny 25 złr.: za kilogram mięsa 46¼ c.

Przyjechali do Krakowa od 24 do 25go stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Anna Zaleska ob. z Warszawy, X. kan. Konstanty Warzycki z Opacia, Antonina Fabiszewska z Kongresówki, Ignacy Śmichowski z Odessy, Stanisław Byszewski z Bochni, Ludwik Lipiński z Kongresówki, Maksymilian Altenberg ze Lwowa, Józef Mazurkiewicz ob. z Kongresówki, Rudolf Swoboda z Mogiły, Jan Izohepe z Prus.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 24 stycznia. *Reichs Anzeiger* biorąc pochop z przekładu na język angielski broszury „*Pro nihilo*“ pisze: „Wobec czytelników niemieckich możnaby ją zostawić bez odpowiedzi, ale w Anglii nie można przypuszczać takiéj znajomości osób i wypadków. Zbyt jednak wielką przywięzuje się wartość do opinii publicznéj w Anglii, aby nie udzielić kilku dokumentów, z których powziąć łatwo, jakie miano w najwyższych sferach w Niemczech zdanie od dwóch lat o wiarogodności hr. Arnima.“ *Reichs Anzeiger* ogłasza przeto raport ks. Bismarka do Cesarza z d 5 grudnia 1872 r., w którym Bismark przypomina Cesarzowi, że lekkomyślność, z jaką Arnim osobistym swoim wrażeniom pozwala brać górę nad sądem politycznym, najważniejszą budziła u Cesarza wątpliwość ze względu na mianowanie Arnima posłem w Paryżu. Bismark uprasza Cesarza, aby raportom Arnima nie przypisywał znaczenia, na jakieby zasługiwały objektywne sumienne przedstawienia. Daléj ogłasza *Reichs Anzeiger* sprawozdanie z d. 14 kwietnia 1873, w którem raport Arnima o bieżących rokowaniach tyczących się konwencyi z Francyą nazwany jest niedokładnym, gdyż przemilcza dawniejsze stanowcze telegramy Bismarka przed rozpoczęciem rokowań. Bismark zwraca uwagę na niepewny, mało ufności budzący charakter Arnima, tudzież na walki z nim rozpoczęte już poprzedniéj jesieni, kiedy Arnim zalecał przeciwną Bismarkowi politykę wobec Thiersa. Ks. Bismark prosi Cesarza, aby polecił Arnimowi wnosić na ręce jego przełożonego skargi przeciw niemu wytaczane do Cesarza; w przeciwnym razie byłoby kanclerzowi niepodobnem, obok walk w parlamentach, w ministerstwie, z obcemi gabinetami i przeciw socyalnym wpływom i wpływom prasy, zdobywać sobie jeszcze przez dyskusyę pisemną powagę swą potrzebną do prowadzenia spraw publicznych. Bismark przypomina, że od lat kilku nigdy nie taił się przed Cesarzem ze zdaniem swojem o Arnimie, wskazuje doświadczenia przebyte z Arnimem w Rzymie i nadmienia o podejrzeniu żywionem przez kanclerza i innych, iż Arnim swoją działalność w sprawach publicznych poddaje przy zdarzonéj sposobności osobistemu swemu interesowi. Krok Arnima, do którego był zachęcony z Berlina, nie zostawia Bismarkowi wyboru. W końcu przypomina Bismark Cesarzowi, że kiedy mówił o przeniesieniu Arnima Londynu, podniesiono ztamtąd bardzo natarczywy protest przeciw skłonności Arnima do intrygi i braku w nim prawdomówności. „Nie możnaby ani słowa wierzyć temu, coby powiedział.“

Paryż 14 stycznia. *Le Français* zaprzecza wiadomości o zwołaniu rychłem rezerwy i dodaje, że rezerwa zbierze się dopiero w jesieni r. b. na zwykłe ćwiczenia swoje. Tenże dziennik zaprzecza doniesieniu o mobilizowaniu wojsk terytoryalnych; właściwie żołnierze powołani będą do miast departamentowych dla sprawdzenia kontroli, nie zaś dla pełnienia jakiéj służby.

Paryż 25 stycznia. *Journal officiel* potwierdza podane wczoraj w *Le Français* wyjaśnienia pod względem zwołania rezerwy i zmobilizowania armii territoryalnej.

Rzym 24 stycznia. Papież przyjmował wczoraj osadę katolików niemieckich w Rzymie. Msgnr Waal odczytał adres uległości w którym jest także wzmianka o blizkiej setnej rocznicy urodzin Józefa Görresa. Papież podziękował, mówił o obecnych stosunkach kościoła katolickiego w Niemczech i wezwał obecnych do modłów i nadziei.

Bern 24 stycznia. Indye angielskie i kolonie francuskie przystąpią do powszechnego związku pocztowego; Brazylia zgłosiła się również dziś z gotowością przystąpienia.

Londyn 24 stycznia. Książę Edynburski i ciało dyplomatyczne składali wczoraj powinszowania posłowi rosyjskiemu hr. Szuwałowowi z powodu szczęśliwego ocalenia w wypadku na kolei żelaznej północnej d. 21 b. m., który jest znacznie gorszy niż początkowo mniemano (p. Kronikę powyżej).

San Sebastian 23 stycznia. Dano znać o zbliżaniu się do brzegów Biskajskich okrętu wiozącego kontrabandę wojenną.

Belgrad 24 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu na wniosek rządu poddano jeszcze raz pod obrady pozycyę budżetową o płacach senatorów a takie ponowne uchwalenie jest zgodnem z konstytucyą. Po długich i żwawych rozprawach, wbrew już powziętéj uchwale, uchwalono dawniejszą płacę senatorów 2000 talarów 56 głosami przeciw 36. Pięciu deputowanych wstrzymało się od głosowania, 33 brakowało w Izbie.

Konstantynopol 24 stycznia. Minister skarbu przedłożył Radzie ministrów budżet na r. 1876. a Rada przekazała go komisyi budżetowej. Przybył tu Hammond.

Ateny 24 stycznia. Ustawa o rejencyi pod nieobecność Króla, została ogłoszoną.

Washington 23 stycznia. Izba reprezentantów uchwaliła rezolucyę, w której uprasza prezydenta Granta, aby przedłożył kongresowi odpowiedź mocarstw na notę amerykańską w sprawie Kuby. Sądzą, że prezydent nie uczyni zadosyć temu żądaniu. — Na ostatniem bardzo świetnem przyjęciu u posła hiszpańskiego znajdowali się Sekretarz stanu Fish i wszyscy inni członkowie gabinetu.

Dzienniki i kluby wiernokonstytucyjne w Wiedniu nie przestają zajmować się sprawą rokowań z Węgrami. Nie było, jak się zdaje, onegdaj wieczór zapowiedzianego zgromadzenia klubu lewicy i klubu postępowego, albowiem niema o niem wzmianki w dziennikach wiedeńskich. Natomiast wspominają one o posiedzeniu klubu lewicy, na którem p. Skene uczynił wniosek, aby główne punkta ugody austryacko-węgierskiej wziąć pod obrady. Wniosek ten większością trzech głosów został odrzucony. P. Herbst miał długą mowę w tym przedmiocie, w której stwierdził przedewszystkiem zgodność zapatrywań wszystkich stronnictw Izby, iż nie można Węgrom dalszych robić ustępstw. Kwestya wypowiedzenia traktatu handlowo-cłowego nie napełnia obawą p. Herbsta, jest on bowiem zdania, że w chwili, kiedy Węgrzy założą bank własny, parlament austryacki natychmiast będzie nalegał na zaprowadzenie granicy cłowej między Austryą a Węgrami. Ponieważ zaś w ciągu 14 dni ministrowie węgierscy przybyć mają do Wiednia w celu dalszych rokowań, niema przeto potrzeby rozprawiania dziś o głównych punktach ugody węgierskiej; dopiero gdy się sytuacya wyjaśni i będzie podstawa do dyskusyi, wówczas dopiero można będzie *in merito* rozprawiać. Temi słowy, jak wnosić można, przekonał p. Herbst kolegów, tak, iż odrzucili wniosek p. Skenego.

Co się tyczy owego wspólnego zebrania obu klubów rzecz prawdopodobnie na piśmie załatwiono. Znajdujemy bowiem wzmiankę, iż klub lewicy postanowił odpowiedzieć na piśmie klubowi postępowemu, że jak na teraz nie zamierza ani w formie rezolucyi, ani w drodze interpelacyi poruszać w Izbie rokowań ugodowych austryacko-węgierskich i dopiero zastrzega sobie, iż uczyni to w chwili stosownej. Ponieważ przedtem donoszono stanowczo o wspólnem zebraniu się klubów, przeto przypuścić można, iż p. Herbst nie popierał tego zamiaru i wolał wybrać drogę odpowiedzi na piśmie, niż narażać się na niedyskrecyę członków klubu postępowego udzielających wiadomości *Tagblattowi.*

Ostatni ten dziennik każe sobie telegrafować ze Lwowa, że koło polskie łącznie z stronnictwem prawa postanowiło w sprawie węgierskiej „zająć stanowisko wyczekujące dopóki centraliści nie przestaną użerać się z Węgrami, albowiem ponowne usiłowanie prawnopolitycznej frakcyi Rady państwa, aby skłonić Czechów do wejścia do parlamentu, pozostało bez skutku.“ Że stanowisko wyczekujące prawicy nie może być nie na rękę rządowi, o tem nie wątpimy, nie przeczymy także, iż uchwała taka mogła zapaść pod wpływem rządu, lecz wątpimy i to bardzo, aby wogóle tego rodzaju uchwała zapadła, już dla tego samego, że wie o niej *Tagblatt.*

W wydziale gospodarczym Izby deputowanych nie skończyły się jeszcze obrady nad sprawozdaniem dep. Dormitzera; wprawdzie przyjęto już jego wnioski z pewnemi zmianami, na które się sam zgodził, atoli najciekawsze będą rozprawy nad wnioskiem hr. Hohenwarta, który żądał, aby oświadczyć, iż rząd nie odpowiedział na interpelacyę prawicy i kroku swego nie usprawiedliwił, do czego obowiązuje go regulamin Izby. Rozprawy w tej mierze toczyć się mają na następnem posiedzeniu wydziału.

Wydział szkolny obradował wczoraj nad rezolucyą p. Haasego w sprawie książek szkolnych w szkołach ludowych polskich. Sprawozdanie podajemy na właściwem miejscu. Jakkolwiek nie powiodło się p. Haasemu pozbawić znów naszą Radę szkolną krajową jednej z jej atrybucyj, wszelako niebezpieczeństwo zdaniem naszem nie minęło i należy się mieć na baczności, aby z ogólnego brzmienia przyjętego przez wydział wniosku nie wynikło znów naruszenie praw zastrzeżonych naszej Radzie szkolnej statutem jej z 6 lipca 1867 r.

Izba deputowanych rozpoczęła wreszcie rozprawy nad wnioskiem p. Koppa o zniesienie czesnego na uniwersytetach, lecz wczoraj przedmiotu jeszcze nie wyczerpano. Minister skarbu wniósł w Izbie projekt ustawy, mocą której mają być uwolnione od stempla i opłat wszystkie czynności zmierzające do zniesienia i indemnizacyi prawa propinacyjnego w Galicyi. Od przyjęcia tej ustawy przez Radę państwa zawisło, jak wiadomo, ogłoszenie uchwalonej w sejmie naszym ustawy propinacyjnej.

Anomalia cezaropapizmu w państwie konstytucyjnem uwydatniła się jaskrawo tych dni w Prusach. Uchwalona przez zebrany przed kilku tygodniami synod jeneralny ordynacya dla pruskiego Kościoła państwowego (*vereinigte Landeskirche*) uzyskała sankcyę królewską, a raczej sankcyę „naczelnego biskupa“; naczelna bowiem władza duchowna Kościoła ewangelickiego w Prusach należy do korony. Dopóki Prusy nie miały konstytucyi, sankcya królewska w sprawach duchownych miała poprostu to samo znaczenie nienaruszalności co sankcya każdej innej ustawy. Dziś atoli trzeba liczyć się z sejmem; to też w rozporządzeniu królewskiem, sankcyonującem ordynacyę synodu jeneralnego, wyraźnie nadmieniono, że wykonanie ordynacyi zawisło jeszcze od współdziałania ustawodawstwa krajowego, t. j. od uchwalenia jej przez sejm pruski. Tym sposobem to, co następną uchwałą sejmową w najważniejszych punktach, a nawet z gruntu zmienić się może, uzyskało już sankcyę i ogłoszone jest w *Reichs-u. Staatsanzeigerze* jako ustawa obowiązująca. Cóż się stanie, gdy sejm rzeczywiście przedsięweźmie radykalne zmiany w ordynacyi? Jakież wtedy znaczenie będzie miała sankcya królewska?... Nie ulega zaś wątpliwości, że sejm z dosadną krytyką przystąpi do obrad na ordynacyą synodalną; lubo bowiem postanowienia niektóre tego są rodzaju, iż *Germania* upatruje w nich grób dla pruskiego Kościoła państwowego, są tam jednak i inne przepisy, które mocno są zaczepiane przez national-liberałów, jako zbyt *orthodox.* Inną anomalią jest to, że sejm składający się nie z samych protestantów, lecz w znacznej części także z katolików i żydów ma uchwalać konstytucyę wyłącznie dla protestanckiego Kościoła państwowego. Jest to anomalia taka sama, jak że sejm pruski i parlament niemiecki uchwalają ustawy naruszające istotę Kościoła katolickiego. Prawdopodobnie też frakcya centrum i posłowie Polacy nie wezmą udziału w obradach nad ordynacyą synodalną.

Najistotniejszą myśl obecnego stanu kwestyi wschodniej wyraża *Gołos* w tych słowach: „Widać dziś wyraźnie, że to wcale nie rząd rosyjski odstąpił od jakiejkolwiek tradycyi swojej w polityce wschodniej, lecz Europa zrzekła się niesłusznego niedowierzania, jakie ku tej polityce żywiła, uznając teraz jej bezinteresowność i lojalność i przystępując do niej“. Nie można cięższego zrobić zarzutu nocie hr. Andrassego i powolności Europy w przyjęciu jej, jak w tych słowach na pół ironicznych. Doczekała się wreszcie Rosya, znaczą te słowa, że Europa sama się wzięła do zrealizowania polityki rosyjskiej na Wschodzie, na korzyść Rosyi.

Hr. Andrassy nie zawiadomił jeszcze urzędownie Porty o nocie swojej tyczącej się reform, zapewne jednak hr. Zichy wręczy ją temi dniami w. wezyrowi. Oczywiście, że nie tajną jest Porcie treść aktu tego, a jak donoszą ze Stambułu 21go b. m. do *Polit. Corresp.* Aristarchi bej, poseł turecki w Berlinie otrzymał tę notę. Odbywały się też nad nią poufne narady ministrów tureckich, a słychać, że postanowiono przyjąć notę przychylnie. I nie może być inaczej: aby ją odrzucić, trzeba być silnym, aby ją przyjąć pod wrażeniem musu, trzeba módz liczyć na obcą pomoc, i dowieść kiedyś, że się było zmuszonym. Pozostaje więc Porcie jedyny sposób przyjęcia, i to z dobrą miną.

W Serbii panuje chaos, który skończyć się może albo rewolucyą, albo wypowiedzeniem wojny Turcyi. Wogóle stronnictwo napierające rząd do wojny, wzrasta coraz bardziej w przewagę i rozwinęło działanie swoje w ziemiach tureckich. W tych dniach oczekują zmiany gabinetu, albowiem niknie władza dzisiejszego rządu. Książę liczy jeszcze na dyplomatycznego ajenta w Wiedniu Zukicza, któryby zdołał umiarkować popęd powszechny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 26 stycznia. Na wczorajszej, prawdopodobnie ostatniej konferencyi członków Izby wyższej odczytano pismo ministrów, w którem, według doniesienia *Pressy*, odmówiono wyjaśnień co do toczących się rokowań z Węgrami. Zresztą kładzie gabinet nacisk na to, iż świadomy jest odpowiedzialności, jaką na niego nakłada część polityczna, i stósownie do tego prowadzić będzie rokowania z Węgrami; tem mniej zaś nie może przyjąć żadnej instrukcyi, że parlament w swoim czasie będzie miał sposobność naradzić się swobodnie nad wynikiem rokowań. Zgromadzenie przyjąwszy pismo rządu do wiadomości rozeszło się bez powzięcia formalnej uchwały.

Wiedeń 26 stycznia *(pryw.)* *Presse* donosi: Wczoraj odbyła się znowu trzecia a prawdopodobnie ostatnia konferencya członków Izby wyższej, na której znajdowali się oprócz wiernokonstytucyjnych także członkowie konserwatywni i feodalni, tudzież książęta Kościoła. Hr. Leon Thun i kardynał książę Schwarzenberg byli obecni. Na podstawie obrad ostatniej konferencyi wniosek rezolucyjny sformułowany przez Haertla i Hassnera miał przyjść pod ostateczną uchwałę, w myśl której to rezolucyi wzywa się ministeryum, aby w rokowaniach ugodowych nie wychodziło poza koncesye przyznane ugodą z r. 1867 i żadnych nie przyznawało ustępstw mogących sprowadzić powiększone ciężary na austryacką połowę monarchii oraz zagrażających jedności państwa. Ministrowie zaproszeni na konferencyę przez Wrbrnę i Hassnera nie stawili się wcale, ale wysłali pismo zbiorowe do konferencyi, motywujące nieprzybycie swoje względem na toczące się jeszcze dotąd rokowania z ministerstwem węgierskiem, a oraz bacząc na to, że rozbiór kwestyi ugodowej, a choćby każde przychylne nawet wpływanie na układy mogłoby tylko przeszkodę sprowadzić. Dla tego ministrowie nie są w stanie uczynić zadosyć zaproszeniu członków Izby wyższej na naradę. Zresztą ministeryum zupełnie pojmuje swoją odpowiedzialność i obowiązek czci politycznej i odpowiednio do tego prowadzić będzie dalsze rokowania z Węgrami. Ministeryum nie sądzi także, aby mogło przyjąć jakąkolwiek wskazówkę kierunku w tej mierze ze strony członków Izby wyższej, gdyż parlament będzie w właściwym czasie w możności wziąć rezultat ugody pod swobodne obrady. Zebranie powzięło do wiadomości to pismo ministeryalne i po krótkich obradach zakończyło swoje posiedzenie bez przyjęcia formalnej uchwały.

Wiedeń 26 stycznia *(pryw.)* Hr. Leon Thun zamierza mowy swoje miane na konferencyach Izby wyższej w sprawie ugody węgierskiej ogłosić drukiem, aby odeprzeć zarzut mu czyniony, iż się nawrócił do centralizmu. Podobnież ze strony partyi konserwatywnej oczekują ogłoszeń dla odparcia podejrzeń, jakoby Izba wyższa chciała rozciągnąć opiekę nad ministrami.

Berlin 25 stycznia. Dziś rozpoczął się proces przeciw Gehlsenowi, redaktorowi dziennika *Deutsche Eisenbahn-Ztg*, o oszczerstwo rady nadzorczej Towarzystwa kolei rumuńskich. Po odczytaniu aktu oskarżenia w tej sprawie, tudzież drugiego oskarżenia o obrazę kanclerza, oświadcza przewodniczący w sądzie, że dziś odczyta się tylko inkryminowane artykuły rzeczonego dziennika i rozpocznie się przesłuchanie świadków. Oskarżony przyznaje, że odnośny artykuł, napisany przez współoskarżonego Hesslinga, czytał przed oddaniem do druku. Obrońca wnosi o odrzucenie procesu aż do wyzdrowienia Hesslinga, dalej o zapozwanie na świadków posła Laskera i prokurysty Banku dyskontowego Beyera, jako świadków odwodowych, z których pierwszy przy odbieraniu kolei przez Towarzystwo kolei rumuńskich oświadczył, że Towarzystwo to zostało pokrzywdzone przez Strousberga, a rada nadzorcza nie uwzględniła tego orzeczenia; drugi zaś będzie mógł dać wiadomość o prowizyach rzeczywiście płaconych przez radę nadzorczą od branych z Banku pożyczek. Prokurator sprzeciwia się tym wnioskom obrońcy. Sąd po przydłuższej naradzie postanawia nie odraczać procesu, bo niewiadomo, kiedy współoskarżony Hessling wróci do zdrowia, tak iżby go przesłuchiwać można; zgadza się natomiast na zapozwanie Laskera i Beyera na św adków. Następuje odczytanie artykułów inkryminowanych.

Paryż 26 stycznia. Nie potwierdza się pogłoska o ciężkiem zapadnięciu na zdrowiu kardynała Antonellego.

Bruksella 26 stycznia. Zbiegowisko robotników w kopalniach węgla w Charleroi rozpędzonem zostało przez żandarmeryę.

Madryt 25 stycznia. Wybory do kortezów ukończone. Na 406 wybranych deputowanych należy 30 do partyi Sagasty, 10 jest klerykalnych, 1 kantonalista (komunista), 1 umiarkowany republikanin. Castelar został wreszcie wybrany. Wszyscy inni deputowani należą do partyi ministeryalnej. Canovas del Castillo wybrany został w Madrycie znaczną większością.

Bajonna 26 stycznia. Wojsko hiszpańskie rozpoczęło powszechny ruch zaczepny na baterye karlistowskie w Aratzalu.

Bukarest 26 stycznia. Na posiedzeniu Izby zażądał minister wojny kredytu nadzwyczajnego 5,600,000 na uzbrojenie armii. Izba uznała nagłość żądanego kredytu.

Kursa. Wiedeń 26 stycznia, godz. 3 m. 15 po poł. Renta papierowa 68·70 — Renta srebrna 73·85 — Losy z r. 1860 112·75 — Akcye Banku Narod. 891. — Akcye kredytowe 189·50 — Londyn 114·45. — Srebro 105·—. — Napoleony 9·21— Lombardy 112 25. Losy z r. 1864 134·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 197·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 137·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 109·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 43.25. Losy tureckie 25·50. — Obligacye indemn. galicyjskie. 87·—. — Losy premiowe węgierskie 76·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 114·50.— Akcye kolei półn. zach. austr. 141·25. — Akcye franko-węgier. 27·— — Akcye franko-austr. 28·50. — Marki 56·95 Ruble 149·50.

Usposobienie giełdy: mdłe, bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 25 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 49	1 51
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 63	1 70
Talar pruski „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki „ 1 „	0 56½	0 57½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 35	5 44
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 36	5 45
Napoleondor „ „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 30	11 45
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 05	1 07
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	86 50	88 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 50	81 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 50	87 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 75	92 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	100 —	— —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	100 —	101 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	85 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	97 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 25	94 60
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	196 50	199 50
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	137 —	138 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. a wpł. 80 zł.	58 —	64 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. — ruble i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 —

Wiedeń 25 Stycznia.

	płacą	żądają
5% zjed. dług pańs. bank.	68 90	69 —
5 „ „ „ „ srebr.	73 90	74 05
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	76 60	77 —
„ „ „ galicyjskie	87 70	88 —
„ „ „ bukowińskie	86 25	86 75
„ „ „ siedmiogr.	75 75	76 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 —	93 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 70	96 85
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	101 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	132 —	132 50
6 „ Banku gal. hipot.	91 15	91 35
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	237 —	239 —
„ „ „ 1854	106 50	107 —
„ „ „ 1860	112 75	113 90
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	123 —	124 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 25	134 75
„ prem. pożyczki węg.	76 20	76 40

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 —	22 —
„ Kredytowe	161 75	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	39 50	40 50
„ „ Palfy	28 —	28 50
„ „ Klary	28 —	28 50
„ hr. St. Genois	32 50	33 50
„ miasta Budy	29 25	29 75
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein	23 75	24 25
„ hr. Keglevich	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank.	25 25	25 60
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	892 —	893 —
Zakładu kredytowego	190 60	190 80
Żeglugi parow. na Dunaju	338 —	340 —
Kolei północ. Ferdynanda	1830	1835
„ rządowej fr. a.	293 25	293 75
„ zachod. c. Elżbiety	165 25	165 50
„ Południowej	114 25	114 50
„ Galicyjskiej	197 25	197 75
„ Czerniowieckiej	137 —	137 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	109 75	110 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	124 —	124 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	115 —	115 50
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	105 —
„ Cisańskiej	199 —	200 —
„ wschodnio-węgierskiej	43 75	44 25
„ austryack. półn.-zach.	141 75	142 25
„ Franciszka Józefa	145 —	145 25
Banku anglo-austryackiego	91 80	92 —
Zakładu Kredytowego węg.	178 —	178 50
Banku franko-austryackiego	29 —	29 25
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galicyjsk. hipotecznego	47 75	48 —
„ dla obrotu ogólnego	231 —	— —
	79 50	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	21 50	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	73 75	74 25
„ państwowa St. 500 fr.	145 60	— —
Emissya z r. 1867	139 75	— —
„ południowa St. 500 fr.	107 10	107 30
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	98 25	98 75
„ „ 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ „ w srbr. 5%	103 25	103 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	94 90	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	99 60	— —
Emissya II.	97 75	98 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 —	80 40
Emissya z r. 1867	83 —	83 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 25	69 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	83 10	83 30
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	80 50	81 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 41⁵⁰	5 42

	płacą	żądają
Napoleondory	9 19⁵⁰	9 20⁵⁰
Suweryny angielskie	11 48	11 52
Imperyały rosyjskie	9 44	9 46
Srebro	104 65	104 75
Srebro, kupony	105 —	105 15
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Lwów 25 stycznia.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 28	5 38
„ cesarski	5 33	5 42
Półimperyał rosyjski	9 24	9 38
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 48½	1 50
Talar pruski	1 70	1 71½
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 60	86 20
„ „ „ 4%	79 50	80 75
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 75
Obligi indemn. bez kuponów	87 40	88 40
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	197 25	199 —
„ „ lwowsko-czern.	137 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	236 50

Warszawa 24 sty.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop
Listy zastawne 1 seryi	96 60	96 90
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	0 30⅝	— —
„ „ nowe	93 85	94 15
kupon	0 44⁴/₈	— —
„ likwidacyjne	82 85	83 10
kupon	0 58⁵/₈	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	83 50
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolska	117 50	118 50
„ łódzka	100 50	101 50

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: do *Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Obwieszczenie.

L. 1222. (302-2-3)

Na mocy reskryptu Świetnego Magistratu z d. 16 Listop d. 1875 Nr. 26,787 podaję niniejszem do wiadomości publicznej, że dnia **1 Lutego r. b.** o godzinie 10 rano przed sukiennicami drogą licytacyi sprzedane zostaną za podatki, zajęte ruchomości, jakoto: obrazy olejne i druki olejne, sztychy w ramach złoconych i bez ram, globusy, książki różne i szafy na książki, a to za gotowe pieniądze.

Kraków dnia 23 Stycznia 1876 r.

W. Wdowiszewski, sekwestrator.

Do interesu inteligentnego a korzystnego na prowincyi, potrzebny jest **wspólnik** z kapitałem lub zastępca właściciela z kaucyą. — Bliższe szczegóły i objaśnienia udzieli z grzeczności W. *Müldner*, administrator wydawnictwa „Czas" w Krakowie. (243-3-3)

Bilety wizytowe

(à la minute)

najnowsze wzory.

Papier listowy francuski i angielski z najnowszemi **monogramami.**

Wykonanie szybkie i wykwintne.

W HANDLU

A. Biasiona

Optyka w Krakowie.

wielki wybór orderów i przyborów do Kotyliona. (254-3-10)

Do dworu państwa Grybowskiego

(Galicya, powiat Grybowski), potrzeba **klucznicy** albo **gospodyni domu,** mianowicie osoby doświadczonéj kierowaniem większego domu, utrzymywaniem tegoż zapomocą sług w wzorowym porządku. Warunkami przyjęcia są: wielkie zamiłowanie czystości i porządku, prawość i pilność, wiek około 40 lub więcéj lat. Gospodarstwa wiejskiego przy dworze niema.— Oferty z dołączonemi świadectwami i z wyrażeniem żądanéj pensyi, adresować można do 15 Lutego 1876 pod lit. **F. H. Grybów,** poczta i stacya kolei żelaznéj w miejscu. (37-3-3)

Pewne wygrane

wyjść muszą z ciągnienia numerów seryi

⅕ losów z r. 1839

dnia 1go Marca 1876 r. Sprzedajemy takowe taniéj niż gdzieindziej.

po 146 złr. za sztukę

dopóki zapas starczy. (323-1-6)

S. Deiches i Spółka

w Wiedniu, Wipplingerstrasse 43.

Joung Daniel O'Rurke

ogier pełnéj krwi angielskiéj, skarogniady, miary $15^3/_4$, bardzo silnie zbudowany, urodzony 1869 r. po Daniel O'Rurke od Amazonki, po Krakusie od Fanela itd. itd. A. O. U. G. B. pag. 57, jest za pomierną cenę **do sprzedania** w Górkach, ostatnia poczta **Czermin.** (245-3-3)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.

aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (148-5-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera.

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, żadnéj bez chorób następnych i przeszkody zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału

w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-21-100)

Dyrekcya główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań, o wystawienie i wydanie duplikatów, w miejsce zagubionych, skradzionych lub zniszczonych Listów Zastawnych i kuponów, a mianowicie:

I. Listów zastawnych okresu III. seryi 1éj.

Lit. A na rs. 3000 Nr. 4299 z 5 kuponami od półrocza Igo 1873 r. **Lit. B na rs. 750** Nr. 11743 z 5 kuponami od półrocza Io 1873. **Lit. C na** bez kuponów; 13408 — 15115 — 20010 — 26643 — 139087 **rs. 150** Nr. 31169 z 5 kuponami od półrocza Io 73; 31246 bez kuponów; 31427 — 33100 — 33391 — 37239 z 5 kuponami od półr. Io 73; 37276 z 6 kup. od półr. Io 72 i od półr. Io 73 do Io 75; 37950 — 41277 z 5 kup. od półr. Io 73; 42696 bez kup.; 46851 — 48346 — 51793 — 52661 z 5 kup. od półr. Io 73; 53304 z 5 kup. z półr. Io 72, IIo 72, Io 74, IIo 74, Io 75; 56834 — 61625 — 62309 — 63332 — 65182 — 70476 z 5 kup. od półr. Io 73; 72253 bez kup.; 76005 — 76687 — 76884 — 78030 — 78357 — 78534 — 79291 — 79475 — 79634 z 5 kup od półr. Io 73; 80173 bez kup.; 80541 — 80678 z 5 kup. od półr. Io 73; 81501 — 81512 z 6 kup. od półr. IIo 72; 81982 — 82223 — 83152 — 85372 — 86444 z 5 kup. od półr. Io 73; 86530 z 6 kup. od półr. IIo 72; 86733 z 5 kup. od półr. Io 73. **Lit. D na rs. 75** Nr. 91442 z 5 kup. od półr. Io 73; 91483 bez kup.; 91702 z 4 kup. od półr. IIo 73; 91827 z 8 kup. od półr. IIo 71; 91967 z 4 kup. od półr. IIo 73; 93563 bez kup.; 93604 z 4 kup. od półr. IIo 73; 93755 z 5 kup od półr. Io 73; 94833 — 95483 — 95837 — 96638 — 97078 — 100438 — 100510 z 4 kup. od półr. IIo 73; 100600 z 1 kup. od półr. Io 72; 102013 bez kup.; 102730 — 106728 z 4 kup. od półr. IIo 73. **Lit. E na rs. 30** Nr. 113569 z 4 kuponami z półr. Io 73, Io 74, IIo 74, Io 75; 118374 z 3 kup. od półr. Io 74; 120447 — 120943 z 4 kup. od półr. IIo 73; 122996 z 5 kup. od półr. Io 73; 124936 z 3 kup. od półr. Io 74; 125560 — 130963 z 4 kup. od półr. IIo 73; 131524 — 131546 — 131738 z 3 kup. od półr. Io 74; 133933 z 6 kup. z półr. Io 71, IIo 72 i od IIo 73 do Io 75; 133934 z 5 kup. od półr. Io 71, IIo 72, Io 74, IIo 74, Io 75; 133935 z 9 kup. od półr. Io 71; 145769 z 8 kup. od półr. IIo 71.

II. Listów zastawnych okresu III. seryi 2éj.

Lit. A na rs. 3000 Nr. 202477 z 9 kup. od półr. Io 71. **Lit. B na rs. 750** Nr. 206117 z 2 kup. od półr. IIo 74, Io 75; 210372 — 211872 z 3 kup. od półr. Io 74. **Lit. C na rs. 150** Nr. 217853 z 4 kup. od półr. IIo 72, IIo 73, Io 74, Io 75; 222470 z 6 kup. IIo 71, Io 72, Io 73, Io 74, IIo 74, Io 75; 224,290 bez kup. **Lit. D na rs. 75** Nr. 263462 z 5 kup. od półr. Io 72 i od IIo 73 do Io 75. **Lit. E na rs. 30** Nr. 283577 z 3 kup. od półr. Io 74.

III. Kuponów od Listów zastawnych okresu III. seryi 1éj.

Lit. B na rs. 15 Nr. 10754 z półr. Io 71; 10893 z półr. Io 72; 11836 z półr. Io 71 i IIo 71; 13250 z półr. IIo 71; 19745 — 28131 z dwóch półroczy Io 71, IIo 71; 28628 z półr. Io 71; 140965 z półr. IIo 71; **Lit. C na rs. 3** Nr. 31680—33539 z półr. IIo 71; 38109 z półr. Io 70; 38820 z dwóch półr. Io 71, IIo 71; 40852 z siedmiu półroczy Io 71, IIo 71, IIo 72 i od IIo 73 do Io 75; 41210—49279 z półr. Io 71; 49823 z siedmiu półroczy IIo 71 i od IIo 72 do Io 75; 52383 z siedmiu półroczy od Io 72; 57543 z półr. Io 71; 57971 z półr. IIo 71; 63159 z półr. Io 71; 65110 z półr. IIo 71; 72835 z półr. Io 71; 78044 z dwóch półroczy Io 71 i IIo 71. **Lit. D na rs. 1 kop. 50** Nr. 95479 z sześciu półroczy Io 72 i od Io 73 do Io 75; 102486 z dwóch półroczy Io 71, IIo 71; 104131 z półr. IIo 71; 106498 z dwóch półroczy Io 71, IIo 71. **Lit. E na kop. 60** Nr. 113174 z siedmiu półroczy Io 70, Io 72, IIo 72, Io 73, IIo 73, IIo 74, Io 75; 114079 z ośmiu półroczy Io 71 i od Io 72 do Io 75.

IV. Kuponów od Listów zastawnych okresu III. seryi 2éj.

Lit. B na rs. 15 Nr. 208500 z półr. IIo 71. **L. C na rs. 3** Nr. 217782 z dwóch półroczy Io 71, IIo 71; 217823 z dwóch półroczy Io 72, IIo 73; 226110 z dwóch półroczy IIo 72, IIo 74; 228555 z dziewięciu półroczy Io 70, IIo 70, Io 71, Io 72, IIo 72 i od IIo 73 do Io 75; 239628 z trzech półroczy IIo 72, Io 73, IIo 73. **Lit. D na rs. 1 kop. 50** Nr. 260286 z półrocza Io 71; 262830 — 267442 z półr. IIo 71.

Dyrekcya główna w wykonaniu art. 124 i następnych prawa z dnia 1/13 Czerwca 1825 r. i §. 213 i następnych prawa z dnia 2/14 Marca 1826 r., oraz art. 48 prawa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z Listów zastawnych lub kuponów wyżéj wymienionych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, przed upływem roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego, — te bowiem z rzeczonych Listów zastawnych i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnéj wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą. (1273-9-9)

Warszawa, dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1875 r.

Prezes:

Rzeczywisty Radca Stanu **Baron Mengden.**

Egzaminowany Leśniczy

praktycznie i teoretycznie wykształcony, zaopatrzony chlubnemi zaświadczeniami, który także dobrą rekomendacyą wykazać się może; w polskiéj, niemieckiéj i morawskiéj mowie biegły, 31 lat mający, żonaty poszukuje u PP. właścicieli Dóbr odpowiedniéj jego wiadomości posady, oraz i obowiązek referenta lasowego zastąpić może. Adres uprasza pod literą **J. H.** post. rest. **Jeleśnia,** w zachodniéj Galicyi. (75-2 3)

Specialarzt,

Universitäts-Professor a. D.

Dr. Bisenz,

Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung

die geschwächte Manneskraft (Impotenz) sowie alle **geheime u. Hautkrankheiten.**

Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt. Ebenda selbst ist zu haben das Werk (5. Auflage:)

Die geschwächte Manneskraft deren Ursachen und Heilung von **Dr. Bisenz.** Preis 2. fl. ö. W.

(16-89-100)

SŁABOŚCI PĘCHERZA leczą się użyciem **SYROPU Pa BLAYN.** Syrop ten zawsze z pomyślnym skutkiem przepisywany bywa przez lekarzy w Paryżu.

NIEŻYT, GRYPY, KATARY leczą się przez użycie **SYROPU** i **PASTY Pa BLAYN,** *z pączków sosny morskiéj i balsamu z Tolu.* (84-3-20)

Skład główny w Paryżu 7, ulica Marché St. Honoré.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptece P. Mikolascha — w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Galle i Mrozowskiego.

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839 złr.	**770**	⅕ **losu**	**złr. 70**
⅕ . . . . „	**148**	(wyjąwszy najmniejszéj wygranéj)	
½ losu poprzedniego . . . . „	**74**	½ losu poprzedniego . . . . „	**40**
¼ . . . . „	**40**	¼ . . . . „	**20**
⅒ . . . . „	**16**	⅒ . . . . „	**10**
¹⁄₂₀ . . . . „	**9**	¹⁄₂₀ . . . . „	**5**

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 milionów** złr. Główna wygrana **280,000** złr. (188 5-8)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie

Podaje się niniejszem do publicznéj wiadomości, że pomiędzy Krakowem a Dębicą i Przemyślem a Lwowem kursujące

Pociągi lokalne

osobowo-towarowe Nr. 7 i 8,

które o 6 godzinie 44 minucie rano z Krakowa, o 4 godzinie 26 minucie popołudniu z Przemyśla, o 6 godzinie 35 minucie rano ze Lwowa i o 3 godzinie 55 minucie popołudniu z Dębicy wyjeżdzają od 1 Lutego do 15 Maja b. r. kursować nie będą.

Lwów 15 Stycznia 1876 r.

Dyrekcya ruchu.

[255-3 3]

Z przyjemnością składam publiczne podziękowanie Szanownemu c. k. uprzywil. Towarzystwu Zabezpieczeń od ognia, Runione Adriatica di Sicurta w Tryeście, a mianowicie panu Ajentowi **Floryanowi Scholtzowi** w Wadowicach za prędkie i rzetelne wypłacenie mi, przez spalenie się stodół i plonów polnych w posiadłości méj w Chorowicach poniesionéj szkody. (207-3-3)

Karol Knessek

właściciel dóbr w Chorowicach.

Propinacya

w Łętowni średniej jest z dniem 24 Czerwca 1876 r. do wydzierżawienia. [217-3-3]

Majątek ziemski

Waganowice

w Królestwie Polskiem

w glebie pszennej, rozległości włók $11^1/_2$ czyli morgów polskich 345, z inwentarzem żywym i martwym, gospodarstwem płodozmiennem, przy szosie, odległy od komory Michałowice mil $2^1/_2$, od osady Słomniki ½ mili, **jest do sprzedania z wolnéj ręki.**— Wiadomość na miejscu ostatnia stacya pocztowa Proszowice. (65-4-6)



Uznane za najlepsze i najtańsze

siewniki rzędowe,

pługi i sprzęty gospodarcze

Rudolfa Sack

są wyłącznie do nabycia przez

główną ajencyę na Austryę

Juliusza Carow i Spółki.

Fabryka machin rolniczych w Pradze.

Ceny zniżone!!

Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-6-36)

---

27 c. Wiedeńs. najobszerniejszy **zakład „Zur Billigkeit"**

Marcus Back

w Wiedniu I. Adlergasse Nr. 1.

W skutek znacznego taniego zakupna partyj **z mas konkursowych** jestem w stanie wszystko co dotychczas w tym rodzaju było przewyższyć. Całkiem nowe rzeczy na każdą porę z materyj **wełny owczej** tudzież wszelakie rodzaje **płócien, towarów modnych, łokciowych** i **atłasowych** niemniéj **krawatek męzkich i damskich** wraz z **tysiącem** innych towarów. Wzory i cenniki darmo i opłatnie. (2871-5-5)

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)

pp. Grimault & Comp.,

Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (149-5-)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech i powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie andyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schritera.

MŁODA OSOBA

dobrego prowadzenia się, władająca językiem niemieckim i umiejąca krawieczczyznę i szyć na maszynie, życzy sobie przyjąć miejsce jako panna służąca lub bona. Bliższa wiadomość na Olszy pod Krakowem u pisarza dworu Michalika (225-3-3)

Odtąd mieszkanie moje znajduje się w moim własnym ogrodzie przy ul. Lubicz Nr. 103 naprzeciw angielskiego ogrodu. **Karol Freege,** ogrodnik. (56-9-)

Od 10 b. m.

opróżnione jest miejsce dla **lekarza** do osiedlenia się w miasteczku powiatowem Skałacie liczącym 6000 ludności. Bliższa wiadomość pod adresem **F. F.** w Krasówce poczta Borki wielkie. [229 3-3]

Miejsce ucznia jest wolne w **księgarni D. E. Friedleina** w Krakowie. Przyjęci być mogą tylko tacy, którzy sześć klas gimnazyalnych lub realnych ukończyli i mają rodziców krewnych lub opiekunów w miejscu zamieszkałych. [267-3-3]

Polecam mój **syrup sosnowo-balsamiczno ziołowy,** wypróbowany przeciw uporczywym kaszlom i niezawodny w kokluszu. (60-3-)

Aleksander Mańkowski,

magister farmacyi w Przemyślu.

Główny skład utrzymują w Krakowie p. Redyk; we Lwowie p. Rucker aptekarze, oraz jest do nabycia w aptekach w Przemyślu u p. Tarczyńskiego; w Jarosławiu u p. Bohusa; w Bełzie u p. Grossa; w Bochni u p. Reissa; w Bóbrce u p. Mędlickiego; w Drohobyczu u p. Aleksiewicza; w Jaśle u p. Palcha; w Przemyślanach u p. Baranowskiego; w Stryju li tylko u p. Drągowskiego apt.; w Kołomyi u p. Sidorowicza.

Realność

pod L. 64 Dz. I. **w Krakowie** przy ulicy Grodzkiej położona **jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w biurze notaryusza *Antoniego Fibicha* w Mielcu. (285 2-3)

Stowarzyszenie szewców krakowskich

otworzyło dnia 15 b. m. **skład obuwia damskiego i męzkiego** w domu Wgo Biesiadeckiego L. 450 przy ulicy Mikołajskiej obok Bazaru pod zarządem Józefa Sosnowskiego. Poleca się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności. (226-4-)

Dom wraz z zabudowaniami gospodarczemi i ogrodem — jakoteż **sklep z towarami mięszanemi i winem jest do sprzedania** z wolnéj ręki. — Bliższa wiadomość u właściciela opłatnie pod adr. **F. K. M.** poste restante Zakliczyn. (286-3-6)

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Kokowe Wyroby

oddawna uznane, leczą szybko i pewnie choroby **przyrządów oddechowych** (pigułki Nr. I) **przyrządów trawienia** (pig. Nr. II. i wino) **słabości ustroju nerwowego i osłabienia** (pig. Nr. III. i kokowy spirytus) pudełko lub flaszeczkę po 2 złr. w. a.— Pouczającą rozprawę można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke, Mainz,** i przez jéj składy w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke Hof 6; w **Pradze** Jos. Fürst apt.; w **Peszcie** J. v. Török, główny skład dla Węgier; w **Bernie** Fr. Schönaich aptek. (111-39-46)

Całkowite urządzenia uprzywilejowanych zakładów do wyrobienia materyału drewnianego na papier, pap z drzewa i materyału słomianego.

Wszystkim interesowanym polecamy nasze obecnie prawie we wszystkich państwach europejskich uprzywilejowane zakłady do wyrabiania materyału drewnianego i słomianego na papier, które przy użyciu nadzwyczaj małéj siły i znacznego oszczędzenia robotników co do działalności wszystkie dotychczas znane systemata znacznie przewyższają. Szczególniej w okolicach, gdzie słoma w tak wielkich ilościach prawie bez wartości się znajduje, podaje zużytkowanie słomy na materyał papierowy nadzwyczajne korzyści. Prosimy tego materyału słomianego, który co się tyczy dobroci równa się przynajmniej materyałowi papierowemu wyrabianemu z najlepszych czystych gałganów, nie brać zarówno z materyałem słomianym znachodzącym się często w handlu pod tą nazwą i wydającym również nieczysty, jak nietrwały tak zwany papier słomiany. Zarazem polecamy nasze machiny parowe najnowszej konstrukcyi. Kosztorysami, szczegółowemi opisami i obliczeniami zysków chętnie służymy. (H. 35500a)

Odlewarnia żelaza i fabryka machin,

Goetjes & Schulze

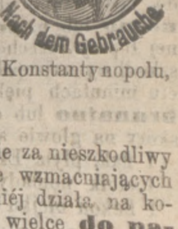
w Budziszynie (Bautzen) w Saksonii.

(101-5-10)

Mariahilferstrasse Nr. 1 w Wiedniu.

Niezbędne dla Dam!





Panien i Pań w każdym wieku,

szczególniéj słabowite i te, których budowa ciała niedostatecznie się rozwinęła, doznają już po krótkim użyciu

Balsamu Serail

sporządzonego przez Dr. Ali Bey-Mustafę, nadwornego lekarza Omera-Baszy w Konstantynopolu, zadziwiający i najzupełniejszy środek zaradczy.

BALSAM SERAIL

przez starszego radcę sanitarnego Dra Mildego zbadany i dla zdrowia zupełnie za nieszkodliwy uznany, wywiera tylko przez zewnętrzne użycie, zapomocą swych niezrównanie wzmacniających części roślinnych najwidoczniejsze **przybranie na tuszy,** a szczególniéj działa na korzystny **rozwój piersi u płci pięknéj** i temsamem przyczynia się wielce **do nabycia kształtnego biustu,** przez którąto prawdziwie zadziwiającą własność **w doborowem towarzystwie damskiem w Paryżu i Londynie** stał się niezbędnym **środkiem toaletowym.**

Również zapobiega **Balsam Serail** wszelkiemu **osłabieniu i uwiądowi** dotyczących części ciała po przebytéj **słabości,** a mianowicie **po połogu** i użycie **Balsamu Serail** w każdym razie pociąga za sobą **najlepsze skutki.** (86-10-12)

Dotyczące opisanie **sposobu użycia** balsamu znajduje się przy każdéj flaszce.

Duża flaszka kosztuje 4 franki czyli 1 złr. 68 c. w. a.

1 pudełko mydła z kwiatu Serail 40 c. w. a.

Główny skład w **Parfumerie hygienique**

Mariahilferstrasse Nr. 1 w Wiedniu.

(306)

Za duszę ś. p.

Onufrego i Maryi Małachowskich

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

d. 27 Stycznia 1876 r. o godzinie 10 rano, na które się Krewnych i poboż. Publ. zaprasza.

---

(322)

Za duszę ś. p.

Stanisława hr. Mycielskiego

zmarłego dnia 19 Stycznia 1876 r. w Lubartowie w Królestwie Polskiem,

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Jezuitów,

w Piątek dnia 28 Stycznia b. r. o godz. 10 zrana.

HANDEL J. FEIKA

sprzedaje jak dawniej: **nasiona buraków, kapusty** (w 3ch odmianach) i wielu roślin ogrodowych w najlepszym gatunku. (301-1-7)

Uzdolniony Buchhalter (farmaceuta) poszukuje umieszczenia we fabryce lub większym domu handlowym. Wiedeń, Hotel National 198. (303-1-3)

Wsie Kostrzeszyn i Mękarzowice

w powiecie Pinczowskim, gubernii Kieleckiéj, w Królestwie Polskiem, o 9 mil od Krakowa, 5 mil od Barana, 4 od kolei mającéj iść przez Jędrzejów są z wolnej ręki **do sprzedania** razem lub szczegółowo. Obejmują: 1) gruntu ornego 1széj klasy pszennego około morgów 600, 2) łąki około morgów 30, 3) lasu około morgów 400, 4) owiec Negretti z Pakoczewa Chłapowskiego około 600, 5) koni około 30. Gospodarstwo przemienne. Każdy gatunek zboża daje około 12 ziarn. — Wiadomość u właściciela w Złotej. [202-2-3]

Magazyn galanteryjny

Aureliusza Fiutowskiego

w Mielcu.

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na karnawał zaopatrzył się w świeże francuzkie kwiaty, w najlepsze gatunki **wstążek**, moll, moll-claris, tarlatany, organtyny, rękawiczki, perfumerye, biżuterye, włóczkę, bawełnę Pottendorfską, obuwie damskie i męzkie, szkolne przybory, dziecinne zabawki i t. p.

Dziękując za doznane łaskawe względy i zaufanie, upraszam o zachowanie takowego także i nadal. (266-2-3)

Z uszanowaniem
Aureliusz Fiutowski.

Poszukuje się

MAJĄTKU ziemskiego,

nie-lasowego w dobrej glebie, o cenie kupna nie przenoszącej 50,000 złr. w. a. Dług bankowy w cenie kupna zawarty pożądany. — Zabudowania gospodarskie winny być w dobrym stanie mianowicie dwór wygodny, obszerny i porządny. (228-2-3)

Położenie blisko kolei lub szosy niezbędnie wymagane.

Oferty przyjmuje z grzeczności **Robert Hefern** dyrektor Banku hipotecznego we **Lwowie.**

Wszelkie pośrednictwo wyklucza się.

A. Maczuskiego

cesar. i królewsko wyłącz. uprzywil. środek do barwienia włosów.

EKSTRAKT z ORZECHÓW

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów, zdrowiu i włosom nieszkodliwy najzupełniej, farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie ani bielizny. (2911-8-)

1 flak. płyn. Extraktu z orzechów 3 zł.
1 słoik pomady „ 2 „
1 flakon olejku orzechowego „ 2 „

Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj:
MACZUSKIEGO,

W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza.
„ LWOWIE u Edw. Hawranka kupca.
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Marcina Müllera „
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.

SPRAWOZDANIE

Zarządu **Towarzystwa Zaliczkowego w Jaśle,** zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z pierwszego roku administracyjnego tj. od dnia 1 Października 1874 do ostatniego Grudnia 1875.

Członków liczy Towarzystwo 109. Udziały tychże wynoszą . . . . złr. 7,400 c. —
Na poczet tych udziałów spłacono . . . . „ 5,761 „ 25
Pozostaje zatem na udziałach u Członków . . . . „ 1,638 „ 75

Przychód.		Rozchód.	
1) Spłacone udziały	złr. 5,761 c. 25	1) Zwrot wkładek oszczędn.	złr. 26,141 c. 17
2) Wkładki oszczędności i na rachunek bieżący	„ 29,151 „ 17	2) Pożyczki na weksle i obligi	„ 37,615 „ —
3) Wierzyciele wekslowi	„ 12,300 „ —	3) Spłata wierzycieli wekslowych	„ 4,000 „ —
4) Zwrot pożyczek z weksli i obligów	„ 21,231 „ 49	4) Pożyczka na zastaw	„ 50 „ —
5) Zwrot pożycz. z zastawów	„ 50 „ —	5) Procenta od wkładek oszczędności i weksli	„ 549 „ 75
6) Procenta od wypożyczonych kapitałów	„ 1,715 „ 22	6) Koszta administr., pensya kasyera, lokal itp.	„ 786 „ 81
7) Wstępne $2\frac{1}{2}\%$ od udziałów	„ 182 „ 50	7) Koszta założenia, druki, kasa, ruchomości itp.	„ 776 „ 13
8) Procent za zwłokę od dłużników	„ 25 „ 15	8) Gotówka w kasie z dniem 31 Grudnia 1875 r.	„ 547 „ 77
9) Za druki i t. p.	„ 49 „ 85		
Ogółem	„ 70,466 „ 63	Suma	„ 70,466 „ 63

Obrót kasy przeto w pierwszym roku administracyjnym Towarzystwa wynosi 140,933 złr. 26 c. w. a. — Ogólne Zgromadzenie odbędzie się d. 8 Marca r. b. o godz. 11éj przed południem w lokalu kasy Towarzystwa. (274)

Dyrektor: ***Dr. Stanisław Biesiadecki.***
Prezes Rady Nadzorczéj: ***Stanisław Kotarski.***

Fałszowane świece Apollo.

We Wrześniu 1874 r. ogłosiliśmy okólnikiem, iż pewna fabryka świec stearynowych z Holandyi zamówiła za dobrą zapłatą u p. Dorfmeistra (w którego drukarni drukują się napisy dla opakowań naszych świec „Apollo") 1000 sztuk naszych oryginalnych opakowań do świec z naszym napisem, na którym wydrukowana jest nasza firma i znak fabryczny; do udziału w tem oszukaństwie p. Dorfmeister wciągnąć się nie dał. Nie wątpimy, iż wszystkie większe drukarnie zamówienia podobnego rodzaju nie przyjmą; wszelako od niedawnego czasu ukazały się w handlu świece stearynowe gorszego gatunku od naszych świec „Apollo", zapakowane w papierze koloru pomarańczowego, na którym firma nasza i znak fabryczny są sfałszowane. Z tego samego nieprawnego źródła pochodzą i świece składające się z mieszaniny fałszywéj stearyny w połączeniu z parafiną lub olejem kokosowym, w których zresztą ubytek ciężaru łatwo się wykazuje. Świece te zapakowane są w papierze koloru pomarańczowego, przyczem napisy naszych świec „Apollo" takim naśladowane są sposobem, iż wiele osób przez to zostało oszukanych. (186-1-3)

Dalecy jesteśmy od krytykowania wyrobów konkurenta; kiedy bezczelność jednak tak dalece się posuwa, iż sprzedawane bywają świece gorszego gatunku i mniejszego ciężaru z naszym znakiem fabrycznym i pod naszą firmą jako wyrób naszych słynnych świec stearynowych „Apollo", w takim razie zmuszeni jesteśmy podobny karygodny sposób oszukaństwa przez wzgląd na naszą opinię podać do publicznej wiadomości. W naszej kancelaryi w *Wiedniu, Zieglergasse w sali „Apollo"* każdemu przedłożone będą podobne sfałszowane i naśladowane napisy naszych świec stearynowych „Apollo".

C. k. nadworna i uprzywilejowana fabryka świec stearynowych „Apollo" i mydeł pierwszego austr. Towarzystwa mydlarzy.

Dyrekcya.

Likier wytrzeźwiający.

Sobering Liquor. Sobering Liquor.

Ważne

dla pp. restauratorów, cukierników, kawiarzy, handlów win, delikatesów i likierów!

Sobering Liquor

James'a Blakson'a w Londynie,

uznany przez Jury na tegorocznéj wystawie w Peszcie **jako wyborny i w skutkach niezawodny,** posiada tę własność, że zastępując **najzdrowszą i najlepszą czystą wódkę,** która użyta przed jedzeniem **wznieca apetyt i wzmacnia żołądek,** po użyciu napojów wyskokowych **wytrzeźwia i usuwa ociężałość głowy.** (3145-5-)

Skład wyłączny na Kraków i Galicyę utrzymuje

M. DWORSKI w KRAKOWIE.

Cena butelki 2 złr.

Odsprzedający otrzymują stosowny rabat.

Likier wytrzeźwiający.

GRUPY TOWARZYSKIE

na $\frac{1}{5}$ losów z 1839 roku.

Jeżeli już z szczególniejszą połączone jest korzyścią nabycie pojedynczego losu do wspólnego grania na 100 losów tego samego gatunku przez dwa lub więcej lat, tem większa okazuje się korzyść przy losach z r. 1839, z których odbędą się tylko jeszcze dwa ciągnienia, w ciągu których wszystkie losy wyciągnione być muszą; że zaś w tym kierunku nader licznych spodziewać się należy zamówień, urządzam i z tego gatunku losów

grupy towarzyskie po 100 uczestników.

Każda taka grupa zawiera 100 sztuk $\frac{1}{5}$ losów z r. 1839, które są własnością posiadaczy tych 100 kwitów udziałowych i jest tak podzielona, iż biorący udział w dwóch ostatnich ciągnieniach, które się jeszcze odbędą, mianowicie:

ciągnienie seryi dnia 1 Czerwca 1877 r.
„ „ „ 1 Grudnia 1878 „

których wygrane w austr. wal. złr. 17,792,000 wynoszą, między sobą się dzielą. Wszystkie wygrane przypadające w tych dwóch ciągnieniach na 100 losów tej grupy są własnością biorących udział. Przez nabycie większej liczby takich kwitów udziałowych z rozmaitych grup samo rozumie się, iż nadzieja wygrania jest tem większą, ponieważ się gra na kilkaset losów.

Chcąc jednakże biorącym udział w tych grupach dać pewną rękojmią wygranej w nastąpić mające już dnia 1go Marca r. b. ciągnieniu numerów losów z r. 1839, dodaję do każdej grupy prócz tych 100 losów.

jako bezpłatną premię

10 sztuk $\frac{1}{5}$ losów z r. 1839

wyciągnionych dnia 1go Grudnia 1875 roku w ciągnieniu seryi,

których ciągnienie numerów nastąpi d. 1 Marca b. r; na tych 10 ciągnieniach seryj 10 wygranych przypaść musi, które po wypłaceniu przez kasę długów państwa w gotówce i w różnych częściach, pomiędzy biorących udział tejże grupy podzielone zostaną.

Cena kwitu udziałowego wynosi złr. 180, z których 10 złr. przy zgłoszeniu, resztę zaś w 34 ratach miesięcznych po złr. 5 na przezemnie wystawionych przekazach pocztowych uiścić należy; cenę tę ze względu na trzechletnią wpłatę i bezpłatną premię z pewnością, jako nader mierną nazwać można.

Rzadko ten zdarzający się wypadek, iż z jednego gatunku losów tylko jeszcze dwa odbywają się ciągnienia, do których pomimo małych wpłat nadarza się sposobność grania na sto i kilkaset losów niemniej ze względu na życzliwe przyjęcie, jakiego doczekały się te losy z 1839 r. każą się spodziewać, iż i to urządzenie losów wywoła ten sam żywy udział, jak to miało miejsce przy poprzednio urządzonych grupach.

Ponieważ z powodu odbyć się mającego dnia 1go Marca ciągnienia numerów wszystkie kwity udziałowe do dnia 29 Lutego w rękach podpisujących być muszą, uprasza się zatem

ustne i piśmienne zgłoszenia z załączeniem kwoty wpisowéj 10 złr. najpóźniej do 15 Lutego r. b. w biurze podpisanego: Wien, Schottenring 1, uskutecznić.

Równocześnie z kwitami udziałowemi, które zawierają serye i liczby tak tych 100 losów jak i dziesięć ciągnionych losów, rozsyłam przezemnie wystawione opłatne przekazy pocztowe. (191-1-2)

Ferdynand F. Leitner c. k. bankier nadworny

w Wiedniu, Budapeszcie, Rzymie.

Nakładem Księgarni

SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO

WE LWOWIE

wyszły już

najnowsze

tańce karnawałowe F. Tymolskiego

Dz. 142. **Na peronie,** Mazury. 64 c.
„ 143. **Sielanka,** Polka Mazurka. 45 c.
„ 144. **Pszczółka,** Polka francuska. 45 c.
„ 145. **Pieśni nasze,** Kadryle. 64 c.
„ 146. **Nieśmiertelnik,** Mazur. 80 c.
„ 147. **Padam do nóg,** Polka szybka. 50 c.

(3067-5-5)

Od autora **ś. p. Franciszka Rychlickiego,** o którym tak zaszczytne wspomnienie podane jest w Nrze 5 „CZASU" na str. 4 nabyłem na własność dzieło biograficzno-historyczne

Tadeusz Kościuszko i rozbiór Polski

z portretami Kościuszki i Puławskiego, tudzież z rycinami: Bitwa pod Racławicami; Głowacki pod Racławicami; X. Marek na murach Baru; wreszcie Stachowicza: widok Mogiły Kościuszki pod Krakowem. [72-3-3]

Egzemplarz sprzedaję tylko po 3 złr.

Nakładem moim wyszła także książka

Z dawnych dziejów i wspomnień naszego stulecia

przez **K. Wł. Wójcickiego.**

Cena egzemplarza 2 złr. w. a.

J. M. Himmelblau.

Dla szkół

wyszła illustrowana

GEOMETRYA

z 9 wielkiemi tablicami ściennemi za staraniem p. *Dra Zgorzalewicza.*

Cena 3 złr.

Do nabycia w litografii **M. Salba** w **Krakowie** przy ulicy Różannej (obok resursy niemieckiej), oraz w składzie papieru p. **Wywiałkowskiego** w Rynku głównym. [259-3-3]

APTEKA

„pod złotą Głową" w Krakowie w Rynku głównym

Władysława Bażana

zupełnie nowo urządzona i zaopatrzona w świeże leki, poleca zarówno środki specyalne zagraniczne i krajowe. (3107-8-8)

Poszukuje się do nabycia **kamienicy** w jednéj z celniejszych ulic Krakowa. — Adres: *Michał Z.* poste rest. Tarnów. (31-4-4)

Nakładem moim wyszła rzecz zupełnie nowa,

dla wszystkich warstw społeczności niezbędna:

Zwyczaje towarzyskie (Le savoir-vivre) w ważniejszych okolicznościach życia

przyjęte w kraju, a według dzieł francuskich spisane.

Książka ta, obejmująca przeszło dziesięć arkuszy druku, zawiera dwadzieścia rozdziałów:

I. Słowo wstępne; II. O grzeczności; III. O zachowaniu się w kościele; IV. O zachowaniu się w kole rodzinnem; V. O zachowaniu się podwładnych względem przełożonych i na odwrót; VI. Życie na wsi; VII. O zachowaniu się w podróży; VIII. O zachowaniu się na polowaniu; IX. Listy i sposób pisania takowych; X. O zastawie stołu i o zachowaniu się przy stole; XI. O sposobie zachowania się w salonie i na balu; XII. Wizyty, odwiedziny, bilety wizytowe, podarki; XIII. Urodziny, chrzest, pierwsza komunia; XIV. Małżeństwo; XV. O przyzwoitem ubieraniu się; XVI. Żałoba; XVII. O cygarach; XVIII. Umeblowanie, uprząż, drobne szczegóły; XIX. Znajomość życia i świata w obcych krajach; XX. Zakończenie.

Jak wszystkim bez wyjątku potrzebną jest znajomość zwyczajów ugrzecznienia i uprzejmości w każdem towarzystwie i w każdéj okoliczności życia — jak wszystkich wzajemnie obowięzuje ta grzeczność i uprzejmość w społeczności — tak też wszystkim polecam tę książkę, która zawsze, wszędzie i każdemu posłużyć może jako bardzo pożyteczny przewodnik, a może też być bardzo stosownym podarunkiem.

Cena egzemplarza 1 złr. w. a. [23-3-3]

☛ Dostać można we wszystkich księgarniach.

Na zamówienia wprost do mnie uczynione za przekazem pocztowym posyłam franco.

Juliusz Wildt, nakładca.

Kraków, ulica Grodzka L. 69, II. piętro.

Zarząd młynów parowych w Podgórzu

pod firmą

MAURYCEGO BARUCHA

ma zaszczyt uwiadomić Panów posiadaczy koni, iż z powodu znacznej podwyżki cen owsa sprzedaje jako również dobrej paszę **szrutowaną kukurydzę** po cenach umiarkowanych zwracając uwagę, że:

38 kilogramów szrutu kukurydzanego wyrówna **56** kilog. owsa

56 kilogramów owsa kosztuje teraz złr. 5·04
38 „ szrutu kukurydzanego „ 2·85
oszczędza się więc przy równie dobréj paszy „ 2·19

[275-1-3] Zarząd młynów parowych.



Założony 1863. Tylko u **Ed. Witte** w Wiedniu! *Założony 1863.*

Stadt, verläng. Kärntnerstrasse 59.

Zabawne (189-1-4)

tańce kotylionowe i ordery,

jak również wszelkie

przybory balowe, ozdoby, wachlarze itp.

Tańce kotylionowe. Bez pomocy nauczyciela tańców jest **każdy** w stanie urządzić najpiękniejsze i eleganckie tańce kotylionowe.

Taniec symboliczny złr. 2, taniec dżokejów (nader eleg.) złr. 4, taniec maskowy złr. 1·50 i 2·50, taniec fortuny złr. 1·50 i 3, taniec fantastyczny złr. 1 i 2·50, taniec tulipanów złr. 3, taniec rękawiczek złr. 1, taniec humorystyczny imion złr. 2·50, taniec skoczny złr. 1, taniec łowu ryb złr. 3, taniec tutek złr. 2·50, taniec medalionowy złr. 5, taniec ryby i raka złr. 2·50, taniec szklanek do wina złr. 2·50, taniec nocnego czepka złr. 4·50.

☛ Oprócz tego **wiele innych tańców** do złr. 15.

Ordery kotylionowe. w doborze po 50 sztuk.

☛ **Do każdego doboru dołącza** się eleganckie **ordery krepowe i brylantowe.** 1 dobór Nr. **0** złr. 1, Nr. **I** złr 1·50, Nr. **II** złr. 2, Nr. **III** złr. 2·50, Nr. **IV** złr. 3, Nr. **V** złr. 4, nader elegancki Nr. **VI** złr. 5, Nr. **VII** złr 6·50, Nr. **VIII** złr. 7·50.

Cukierki strzelające kotylionowe z czapkami maskowemi elegancko opakowane 12 sztuk po złr. 1, 1·50, 2, 2·50, z głowami zwierząt złr. 1·50, 2, 2·50; w całych kostiumach maskowych 12 sztuk złr. 6, 9, 12.

Bukieciki kotylionowe zastępujące zupełnie świeże kwiaty. 50 sztuk złr. 7·50, 10, 15.

Bukiety balowe elegancko parfumowane, zarazem i elegancki wachlarz. Sztuka z kartonem po złr. 1, 1·50, 2, 3, lepsze po złr. 4 i 5.

Maski dla dzieci, pań i panów; sztuka c. 8, 10, 15, 25, 30, 40, 50.

Maski charakterystyczne n. p. Napoleon, Bismark, cesarz Wilhelm, papież Pius IX itd. itd; sztuka cent 50, 75, złr. 1, 1·50 i 2.

Maski aksamitne sztuka cnt. 15, 20, 30 i 50.

Maski zwierząt, sztuka cent 15, 20, 30, 40, 50, 75, złr. 1, również i kwartety zwierząt.

Nosy sztuka cent 8, 10, 15, 20 i 40.

Czapki komiczne 50 sztuk po złr. 6, 8, 10, 12 i 15.

TYLKO u ED. WITTE!

☛ *w Wiedniu, Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 59, vis-à-vis vom Heinrichshof.* ☚

Adres telegramu: **Witte, Wien.** — Rozsyłka za zaliczką. — Odprzedającym udziela się rabat.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną" w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gościec, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposob użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe dak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne to nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną" w Krakowie.** (26-45-)